ROK XIV. Nr. 311 (4271) WILNO, piątek 12 listopada 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

19 rocznica Niepodległości

pod hasłem Naród z Armią

WARSZAWA. (Pat.) Tegoroczne święto Niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczyście. Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni, wzięły udział wielotysięczne zastępy młodzieży, manifestując solidarność młodego pokolenia z wojskiem. Ta wielka manifestacja niewidziana dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmożenia obronności państwa.

Rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

O godz. 9,30 odprawiono w katedrze

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO,

celebrowane przez JE. ks. Kardynała Al. Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli: **Pan Prezydent R. P. Prof. I. Mościcki, Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz,** prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski,** marszałek Senatu **Prystor,** marszałek Sejmu **Car,** członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyższe duchowieństwo, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych oraz tłumy wiernych.

Uroczyste nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Już około godz. 10 trybuny

NA PLACU NA ROZDROŻU

zaczynają się zapełniać publicznością. Niedaleko trybun ustawiają się delegacje organizacyj b. kombatantów. Osobną grupę tworzą kawalerowie orderu „Virtuti Militari". Na specjalnych miejscach opodal trybuny rządowej zasiadają sędziwi weterani 1863 r.

Patrząc z trybun wzdłuż Alei Ujazdowskich, widać morze głów.

Po skończonym nabożeństwie w katedrze i uroczystości wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej, poczynają przybywać na plac na Rozdrożu, zajmując miejsca na trybunach, dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele duchowieństwa.

Na lewo od trybuny, przeznaczonej dla Marszałka Śmigłego-Rydza, zasiadają członkowie korpusu dyplomatycznego, a dalej attaches wojskowi państw obcych. Po prawej stronie trybuny staje generalicja w oczekiwaniu na przyjazd Naczelnego Wodza.

O godz. 10,45 przybywa prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, który po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi, zajmuje miejsce w loży rządowej.

Następuje chwila oczekiwania. O godz. 11 od strony Belwederu zajeżdża auto Naczelnego Wodza. Wysiadającego z samochodu Marszałka Śmigłego-Rydza wita pierwszy wiceminister Spraw Wojsk. gen. Głuchowski. Marszałek Śmigły-Rydz rozmawia chwilę z generalicją, po czym zajmuje miejsce na specjalnej trybunie, przybranej emblematami państwowymi i zielenią. Obok staje gen. Głuchowski.

Kilka minut po jedenastej

ROZPOCZYNA SIĘ DEFILADA.

Zdala słychać dźwięki orkiestry wojskowej. Na czele jedzie w samochodzie prowadzący defiladę dowódca O. K. gen. Trojanowski. Gen. Trojanowski wysiada z samochodu i staje po prawej stronie trybuny Marszałka Śmigłego-Rydza.

Na czele oddziałów wojskowych maszerują w zwartym szyku z obnażonymi szablami nowomianowani podporucznicy wszystkich broni, następnie szkoły podchorążych piechoty, lotnictwa, saperów, sanitar.

Świetna postawa kroczących oddziałów wzbudza niebywały entuzjazm zgromadzonych tłumów. Okrzyk na cześć armii nie ma końca.

Dalej kroczą w pełnym ordynku bataliony pułków piechoty. Chylą się sztandary przed Naczelnym Wodzem. Raz po raz zrywa się burza oklasków. Serdecznie wita publiczność oddział marynarki. Po krótkiej przerwie przejeżdżają szwadrony pułków kawalerii ze szwoleżerami na czele, znowu rozlegają się okrzyki: „Niech żyją". Po kawalerii defiluje artyleria konna, lekka i ciężka, dalej oddziały łączności. Brawom i oklaskom nie ma końca.

Znowu następuje krótka przerwa. Słychać warkot motorów.

Przejeżdżają oddziały zmotoryzowane oraz broń pancerna, potężne reflektory na samochodach, artyleria przeciwlotnicza i najcięższa.

Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy.

Wspaniała postawa oddziałów wojskowych wzbudziła zachwyt obecnych.

W dalszej części defilady biorą udział oddziały policji z delegacjami komend wojewódzkich na czele. Świetnie prezentują się oddziały zmotoryzowane, a szczególnie wspaniale maszerujące oddziały szkoły policyjnej.

Tę część defilady zamyka oddział konny policji.

Młodzież w solidarnym szyku przed Naczelnym Wodzem

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada organizacyj kombatanckich, organizacyj społecznych i młodzieżowych. Na czele maszerują delegacje wszystkich organizacyj ze sztandarami. Setki sztandarów pochylają się w momencie przemarszu przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Za pocztami sztandarowymi kroczą oddziały kolejowego przysposobienia wojskowego, dalej maszerują organizacje i stowarzyszenia społeczne, Zw. Legionistów, P. O. W. Na trybunach publiczność bije brawa, co chwila słychać okrzyki „Niech żyją".

Harcerze ze sztandarami, w pelerynach cieszą się sympatją widzów.

Delegacje korporacyj defilują z rapierami w rękach. Dalej maszerują pocztowe przysposobienie wojskowe, Zw. Peczerwistów, hufce pracy z łopatami na ramionach, harcerze, hufce szkolne.

Na widok juhasów w malowniczych strojach góralskich zrywa się burza oklasków.

Dalej idzie zorganizowana młodzież akademicka. Studenci niosą szereg transparentów z następującymi napisami: **„Armia z narodem — to potęga", „Akademik—to żołnierz", „Dziś książka — jutro karabin".** Delegacja Koła Medyków niesie transpa

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dziś Wilno wita pułk, któremu ofiarowało sztandar

Gdy krwawe łuny wojny światowej zabłysły nad Polską Ziemią, chwała ostatniej polskiej artylerii odległym jedynie echem żyła w pamięci najstarszych synów tej Ziemi. Była to artyleria gen. Bema.

Z tej chwalebnej tradycji czerpiąc swe siły, bez sprzętu wojennego z niczego niemal grupa zapalonych rycerzy strzeleckiej gromady zatoczyła na pozycje legionowych bojów pierwsze działa wskrzeszonej polskiej artylerii.

Odtąd poprzez Mołotków, Krzywopłoty, Konary, Kostiuchnówkę prowadziły zwycięskie ślady artylerii legionowej, by później rozbrzmiewać szerokim echem pod Dźwińskiem, Kijowem i Browarami. Gdy zmienne losy wojennych zmagań przerzuciły tereny walki nad brzegi Wisły, a dzień 15 sierpnia przełamał napór czerwonych wojsk, artyleria legionów na swych zwycięskich sztandarach wypisała bohaterski współudział w walkach pod Białymstokiem, Sejnami, Lidą i Mołodecznem — gdzie w dn. grudnia 1920 r. — za krew przelaną, za trudy w polu i bohaterskie boje nad odzyskaniem niepodległej Ojczyzny Naczelny Wódz Józef Piłsudski przyozdobił proporce poszczególnych baterji 1-go Pułku Artylerii Legionów krzyżami orderu „Virtuti Militari".

Rok 1920 zamknął kartę dziejów wojennych. — „SNUJĄC PROJEKTY DYSLOKACJI WOJSK W PRZYSZŁEJ MEJ OJCZYŹNIE CHŁOPCÓW MOICH NIE STAWIAŁEM NIGDZIE INDZIEJ, JAK TU W WILNIE... ZŁĄCZYŁEM DWA MARZENIA MEJ DUSZY — WAS Z NIMI I ICH Z WAMI" — rzekł Wielki Marszałek wręczając w 1922 r. nowe chorągwie pułkom legionowej dywizji.

Pierwszy Pułk Artylerii Dywizji Legionowej jednocząc w sobie całą wojenną tradycję artylerii legionów z rozkazu Naczelnego Wodza obrał sobie stałą siedzibę w Wilnie. Od roku 1922 stacjonując w naszym mieście pułk ten zyskał ogólny szacunek i sympatię całego społeczeństwa. Więź łącząca szerokie rzesze mieszkańców z pułkami wileńskiego garnizonu szczególnie uroczyście przybrała wyraz w roku bieżącym. Miasto spotykając serdecznym uczuciem powracające z manewrów pułki dywizji legionowej otrzymało od nich w dowód wzajemnej sympatii odznaki pułkowe pod pięknym hasłem I-sza Dywizja — Wilnu.

Dziś Wilno zamanifestować ma swoje uczucia dla Armii Polskiej.

* * *

Prezydent i Rada Miejska wzywa wszystkich obywateli miasta, aby jaknajliczniejszy wzięli udział w dzisiejszych uroczystościach powitania Pułku Lekkiej Wilno ofiarowało sztandar.

Dziś po raz pierwszy Pułk Artylerii Lekkiej Legionów przejdzie ulicami miasta powiewając na czele swych kolumn sztandarem z herbami miasta Wilna.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Godz. 9 — Powitanie sztandaru przed dworcem przez oddziały garnizonu Wilna.

Godz. 9.45 — Uroczyste oddanie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski na Rossie.

Godz. 10.30 — Błogosławieństwo sztandaru przed ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej przez J. E. Arcyb. Jałbrzykowskiego.

Godz. 11.15 — Powitanie sztandaru przez Radę Miejską z Prezydentem na czele w obecności przedstawicieli władz o społeczeństwa przed Ratuszem.

Godz. 12.15 — Defilada przy ul. Mickiewicza u wylotu ul. Śniadeckich.

Bezkrwawy przewrót w Brazylii

Ustrój korporacyjno-totalny. Vargas dożywotnim prezydentem

RIO DE JANEIRO. (Pat.) W Brazylii, jak donosi Havas, dokonana została w sposób zupełnie spokojny zmiana ustroju. W godzinach porannych rząd odroczył izbę deputowanych i senat. Wieczorem ogłoszono nową konstytucję.



Prezydent Vargas

We wstępie do dekretu ogłaszającego nową konstytucję, prezydent republiki brazylijskiej oświadcza, iż przy poparciu sił zbrojnych i stosując się do życzenia opinii narodowej, postanowił wprowadzić nową konstytucję, która niezwłocznie wchodzi w życie. Postanowienia nowej konstytucji są następujące:

1) Utrzymanie organizacji federalnej z obecnym podziałem politycznym i terytorialnym;

2) forma rządu republikańska z prezydentem i przedstawicielstwem narodowym;

3) władza prawodawcza będzie składała się z 2ch izb: izby deputowanych, którzy będą wybierani w drodze głosowania pośredniego i rady federalnej, do której wejdą przedstawiciele poszczególnych stanów oraz 10-ciu członków, mianowanych przez prezydenta republiki;

4) nowe konstytucja przewiduje stworzenie rady gospodarstwa narodowego;

5) okres urzędowania prezydenta określony został na lat 6;

6) nowa konstytucja zostanie potwierdzona w drodze plebiscytu. Prezydent Vargas pozostanie u władzy do chwili zakończenie plebiscytu.

Prezydent republiki będzie wybierany przez specjalne kolegium wyborcze.

Wojsko zajęło wszystkie gmachy

NOWY JORK. (Pat.) Według wiadomości, jakie otrzymano w kołach finansowych Nowego Jorku, przewrót w Brazylii został dokonany bez wystrzału. Wojska zajęły wszystkie gmachy publiczne, władze wojskowe popierają bez zastrzeżeń prezydenta Vargasa, który prawdopodobnie zostanie proklamowany dożywotnim prezydentem.

Amerykańskie towarzystwa przemysłowo-handlowe, posiadające swe przedstawicielstwa w Rio de Janeiro, nie mogły nawiązać z nimi połączeń telefonicznych. W kołach finansowych Nowego Jorku na podstawie otrzymanych informacyj przypuszczają, iż nowy ustrój będzie posiadał charakter korporacyjny i totalny z utrzymaniem pewnych form republikańskich.

W kraju panuje spokój

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Minister Sprawiedl. Francisco Campos, prze

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prof. Pelczer ranny w katastrofie samolotowej

Rozbił się samolot komunikacyjny na trasie Kraków — Warszawa

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym ok. godz. 16,40 pod wsią Mysiadła w odległości 3 klm od Piaseczna uległ wypadkowi samolot komunik. Polskich Linij Lotniczych „Lot" (S. P. A. Y. D.) lecący z Krakowa do Warszawy.

W wypadku zginęły 4 osoby — Kostaneccy (matka i syn), p. Gablenz, przemysłowiec z Krakowa i p. Bergrin, obywatel szwedzki przemysłowiec z firmy S. K. F. Obrażenia odnieśli: hr. Potocka, p. Beer, przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar prof. Uniwersytetu Wileńskiego oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radiooperator Bluszcz.

Według dotychczasowych informacyj wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania, przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, których zbadaniem zajmuje się specjalna komisja.

Ranni, natychmiast po wypadku zostali przewiezieni karetkami sanitarnymi do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego i Kliniki Uniwersyteckiej Św. Józefa.

Ofiary

Podajemy imiona, nazwiska i szczegóły o osobach, które zginęły w czasie wypadku. Są to:

JANINA KOSTANECKA — żona profesora b. rektora U. J. i b. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności dr. Kazimierza Kostaneckiego.

Syn jej DR. JAN KOSTANECKI— docent ekonomii na U. J. w Krakowie. Tragicznie zmarły stale mieszkał w Warszawie, dojeżdżając tylko na wykłady do Krakowa. Ś. p. zmarły ożeniony był z Angielką, córką p. Dewey'a.

JERZY GABLENS — przemysłowiec z Krakowa, lat 50. Osierocił on żonę i 4 dzieci.

BERGRIN — obywatel szwedzki, przemysłowiec z firmy S. K. F.

Wśród rannych znajdują się: panna Pelagia Potocka, Ans Tausing z Krakowa, obywatel austriacki, współwłaściciel krakowskiej fabryki wyrobów metalowych, Wilhelm Beer i jego żona, Kazimierz Pelczar, prof. patologii ogólnej na U. S. B. oraz inż. Braun z Krakowa.

Prof. Pelczar na szczęście jedynie lekko kontuzjowany

Po nadejściu do Wilna wiadomości o katastrofie lotniczej, jaka się wydarzyła pod Warszawą, dziekan Wydziału Lekarskiego U. S. B. prof. dr. St. Hiller natychmiast połączył się telefonicznie ze szpitalem im. Marszałka Piłsudskiego, dokąd został przewieziony prof. Kazimierz Pelczar.

Kierownictwo szpitala poinformowało prof. Hillera, że stan zdrowia prof. Pelczara nie budzi żadnych obaw, gdyż doznał on tylko lekkiej kontuzji i zaraz po wypadku udzielał pomocy lekarskiej innym ofiarom katastrofy.

Nantao zdobyli Japończycy

SZANGHAJ, (PAT). — Z Czapei w kierunku Nantao wyruszyło, jak donosi Reuter, 18.000 żołnierzy japońskich kawalerii i piechoty. Przez całą noc od strony Nantao słychać było trzask karabinów maszynowych.

Oddziały japońskiej piechoty i marynarki wylądowały w Putung i przystąpiły do zgniecenia ostatnich jeszcze ośrodków oporu chińskiego, jakie pozostały w tej dzielnicy.

SZANGHAJ, (PAT). Japończycy, jak donosi Reuter, w rzeczywistości są już panami sytuacji w Nantao. Wiele tysięcy wojsk chińskich przeszło na terytorium koncesji francuskiej składając broń. Nie wszystkie ośrodki oporu zostały jednakże zlikwidowane, ale wojska chińskie w Nantao są już prawie całkowicie okrążone przez Japończyków.

SZANGHAJ, (PAT). Agencja Domei donosi, iż walki w Nantao rozgrywały się na oczach tysięcy widzów, którzy zgromadzili się na ulicach, dachach, balkonach i w oknach francuskiej i międzynarodowej koncesji. Wojska chińskie odrzuciły kilkakrotne wezwania wojsk japońskich do ewakuowania Nantao.

Wojska japońskie zaatakowały Nantao od zachodu i południa przechodząc przez Zikwei - Creeks i Sicavei Crieks. Natarcie japońskie było poprzedzone bombardowaniem w Nantano, W Putung wybuchło około 40 pożarów. Wojska chińskie zostały całkowicie otoczone. Grozi im zupełna zagłada lub wycofanie się do koncesji francuskiej.

SZANGHAJ, (PAT). — Korespondent Reutera donosi, że Japończycy są panami Nantao. Tysiące Chińczyków złożyło broń, przechodząc na tereny koncesji francuskiej. Opór stawiają jeszcze nieliczne oddziały chińskie, jednak pierścień dokoła nich zaciska się coraz bardziej.

SZANGHAJ. (Pat.) Dowódca garnizonu chińskiego w Nantao generał Thang popełnił rzekomo samobójstwo wraz ze swym szefem sztabu.

Wojska japońskie wkroczyły do Nantao, posuwając się wzdłuż brzegów rzeki. Wieczorem oddziały japońskie minęły wodociągi koncesji francuskiej w odległości 2 klm. na południe od koncesji.

Japończycy ostrzeliwują koncesję francuską

SZANGHAJ, (PAT). W koncesji francuskiej na ul. admirała Bayle'a wybuchł pocisk powodując liczne ofiary w ludziach. Pewna ilość pocisków japońskich upadła na ulice, gdzie znajdują się uchodźcy z Nantao.

Ochotnicy w koncesji francuskiej zostali zmobilizowani.

Bitwa, jaka toczy się wokoło koncesji, utrudnia niezmiernie zaopatrywanie jej w żywność. Ceny wzrastają w niesłychanie szybki sposób.

Smierć dziennikarza na posterunku

SZANGHAJ, (PAT). — Korespondent „Daily Telegraph“ został zabity wczoraj rano kulą karabinu maszynowego, kiedy z koncesji francuskiej obserwował działania wojenne rozwijające się w Nantao.

LONDYN, (PAT). — Korespondent „Daily Telegraph“ Pembrok Stevens znajdował się w towarzystwie 5 innych osób, w tej liczbie jednego doktora francuskiego na szczycie wieży wodociągowej w Siccawei Creek, kiedy japoński karabin maszynowy rozpoczął ostrzeliwania. Wszyscy padli na ziemię, ale Stevens Pembrok został trafiony przez dwie kule. Dwaj inni jego towarzysze odnieśli rany. Stevens Pembrok zginął na miejscu.

1.000.000 osób bez dachu nad głową

SZANGHAJ, (PAT). Przerwanie tam rzeki Żółtej spowodowało zalanie 1/5 prowincji Szantung. Przeszło milion osób znajduje się bez dachu nad głową wobec groźby głodu.

Chiny nie przestają się bronić

Oświadczenie Czang-Kai-Szeka w związku z opuszczeniem Szanghaju

BRUKSELA, (PAT). — Biuro prasowe delegacji chińskiej na konferencję 9 mocarstw ogłosiło oświadcz. marsz. Czang-Kai-Szeka, otrzymane w drodze telegraficznej z Nankinu.

Wódz naczelny armii chińskiej oświadcza, że odwrót wojsk chińskich z okolic koncesji międzynarodowej w Szanghaju spowodowany względami faktycznymi i postanowieniem kontynuowania oporu. Rząd i cały naród chiński są zdecydowane bronić się tak długo, jak długo suwerenność państwa chińskiego będzie zagrożona. Rząd chiński będzie ściśle stosował się do układu 9 mocarstw.

Bezkrwawy przewrót w Brazylii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wódca młodej generacji brazylijskiej, dwukrotny minister w rządzie Vargasa oświadczył korespondentowi Havasa, iż w całym kraju panuje zupełny spokój.

Ludność przyjęła z zadowoleniem i z ufnością nowy porządek rzeczy. Nowa konstytucja odpowiada koniecznościom gospodarczym i społecznym Brazylii.

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Jedynie gubernatorzy stanów Bahia i Pernambuco opuścili swe stanowiska. Wszyscy pozostali gubernatorzy przyłączyli się bez zastrzeżeń do nowego porządku rzeczy.

Brazylia zawiesza wypłatę procentów i spłatę długów

RIO DE JANEIRO, (PAT). Prezydent Vargas wygłosił w nocy przemówienie przez radio, w którym przedstawił sytuację w Brazylii w przeddzień wyborów prezydenta. Mówca oświadczył, iż w kraju panuje chaos i anarchia spowodowana agitacją polityczną.

Vargas sformułował szereg zarzutów pod adresem Izby deputowanych i senatu, twierdząc, iż są bezużyteczne i niezdolne do przeprowadzenia reformy gospodarczej. Mówca podkreślił konieczność zmiany konstytucji z 1934 r. by przystosować ją do obecnych warunków międzynarodowych.

Długi zewnętrzne Brazylii mogą być zlikwidowane jedynie po zmianie obecnego ujemnego bilansu handlowego na dodatni. Obecna sytuacja zmusza do zawieszenia wypłat procentów i spłaty długów, dopóki nie będzie przeprowadzona reorganizacja systemu gospodarczego. By przeystosować politykę do nowych konieczności gospodarczych kraju i zapewnić wydanie zarządzeń, których kraj się domagał, nie było innej alternatywy poza wprowadzeniem silnego ustroju, opartego na pokoju, sprawiedliwości i pracy.

Nowa konstytucja — oświadczył Vargas — nie zmienia istoty konstytucji poprzedniej. Forma demokratyczna rządu i autonomia stanów zostaną utrzymane. Cały naród — powiedział prezydent Vargas — przyjął radośnie to rozwiązanie. Armia i marynarka domagały się tej zmiany, która była konieczna ze względu bezpieczeństwa publicznego.

Kończąc swe przemówienie Vargas powiedział: przywracamy narodowi autorytet i wolność działania, dając mu narzędzia prawdziwej władzy, by mógł przez wyciężyć rozkładowe wpływy zewnętrzne i wewnętrzne.

19 rocznica Niepodległości

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rent z następującym napisem: „**Stworzenie typu lekarza żołnierza i lekarza społecznika — to konieczność w chwili obecnej**“.

Na widok młodzieży akademickiej publiczność bije brawo. Raz po raz słychać okrzyki „Niech żyje polska młodzież akademicka“.

Maszerują z kolei żeńskie **oddziały strzeleckie, junaczki, Związek Młodej Wsi, Wici, młodzież z miejskich placówek oświatowych, dalej członkowie „Legionu Młodych“, za nimi zw. mł. prac. „Orlę“, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“, K. S. Polonia, Centralny Związek Młodej Wsi, Akademickie Koło Młodej Wsi w Warszawie.**

Organizacje wiejskie niosą transparenty z napisami: „**Wieś darzy miłością wojsko**“, „**Chłopi żywią i bronią**“. Dalej maszeruje **Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Zw. Rob. Stow. Sport.**

Defiladę zamyka **grupa kaszubów**, krocząca obok kutra rybackiego. Na widok naszych rybaków w gumowych opończach zrywa się nowa burza oklasków. Kaszubi zatrzymują się przed trybuną Naczelnego Wodza, śpiewając hymn kaszubski. Marszałek z uśmiechem na twarzy salutuje, a gdy skończył się śpiew kaszubów, powiedział do nich:

— Dziękuję wam, kaszubi!

W tym momencie z ust kaszubów wydobywa się okrzyk:

— Niech żyje nasz Marszałek!

Defilada skończona.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, żegnany entuzjastycznie przez tłumy, opuszcza Marszałek Śmigły-Rydz plac na Rozdrożu.

Dzisiejsza defilada wywarła na obecnych silne wrażenie. Była to wielka manifestacja solidarności całej młodzieży polskiej z wojskiem.

POKAZY I POPISY WOJSKA.

Po wspaniałej rewii na Rozdrożu odbyły się o zmierzchu na Polu Mokotowskim pokazy i popisy wojska, trwające około 3 godzin.

Na pokazach obecny był Pan Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu z p. premierem, marszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, członkowie ciał ustawodawczych, podsekretarze stanu oraz inni przedstawiciele władz państwowych.

Pięknym i efektownym pokazom przypatrywało się kilkadziesiąt tysięcy osób z Warszawy i prowincji. Rozpoczęły się one od brawurowej, akrobatycznej jazdy strzelców konnych, która urządziła t. zw. „dżigitówkę“. Na program „dżigitówki“ złożyły się m. in. popisy jazdy na koniach w postawie stojącej, ze zwisami, z przeskokami przez konia, jazdy „nożycami“, stójką na rękach. Poza tym strzelcy podczas galopu popisywali się strzelaniem do tarcz, jazdą w piramidkach i t. p.

Następnie odbyły się interesujące pokazy kawalerii i artylerii konnej oraz ćwiczenia bojowe kawalerii.

Na zakończenie królowa broni — piechota zademonstrowała natarcie z czołgami na nieprzyjaciela. Wszystkie pokazy były przez publiczność entuzjastycznie przyjęte.

Nowi podporucznicy z hołdem u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat.) Dorocznym zwyczajem 11 b. m. po południu nowomianowani podporucznicy, wychowankowie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni, złożyli na Zamku Królewskim hołd i przedstawili się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbrojnych.

Uroczyste obchody w całym kraju

WARSZAWA, (PAT). — Wczorajszy obchód Święta Niepodległości jak świadczą doniesienia z całego kraju, miał przebieg bardzo podniosły i odbywał się pod hasłem zespolenia narodu z armią. Niezwykle liczny udział młodzieży rozmaitych stowarzyszeń, która odpowiedziała zbiorową, potężną manifestacją na apel Pana Ministra Spraw Wojskowych — nadawał wczorajszemu świętu charakter szczególnie radosny. Liczne w całym kraju uroczyste akty wręczania armii broni i sprzętów, zakupionych ze składek starszego społeczeństwa i młodzieży, świadczą jak daleko hasło obrony narodowej ogarnęło całe społeczeństwo.

Rocznica zawieszenia broni

BRUKSELA, (PAT). — Belgia bardzo uroczyście obchodziła rocznicę zawieszenia broni. Król Leopold w towarzystwie swego brata księcia Flandrii złożył hołd przed grobem Nieznanego Żołnierza po czym przyjął defiladę.

PARYŻ, (PAT). — W rocznicę zawieszenia broni w kościołach paryskich odbyły się liczne uroczystości religijne. — W kaplicy św. Ludwika w pałacu Inwalidów w obecności prezydenta Lebruna, członków rządu, marszałków Francji i członków najwyższej rady wojennej kardynał arcybiskup Paryża Verdier celebrował mszę świętą, zaś na Polach Elizejskich odbyła się defilada.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — W rocznicę zawieszenia broni w całym kraju odbyły się uroczystości. W Białogrodzie złożono wieńce przed pomnikiem obrońców Białogrodu i przed pomnikiem żołnierzy francuskich poległych w Serbii w ciągu roku 1914—15.

Włochy zapraszają Anglię do bezpośrednich rozmów

LONDYN, (PAT). — Włoski minister spraw zagranicznych Ciano zaprosił wczoraj przed wieczorem do siebie ambasadora brytyjskiego lorda Pertha i odbył z nim 45 minutową rozmowę, w toku której oświadczył, że rząd włoski proponuje natychmiastowe podjęcie rokowań dyplomatycznych pomiędzy obu rządami w celu wyjaśnienia właściwej interpretacji układu gentlemeńskiego z lutego b. r.

Rząd włoski jest zdania, że celowym byłoby wszczęcie rozmów odrazu, nie czekając już na jakiekolwiek dalsze wyjaśnienia wydarzeń w związku z wojną w Hiszpanii. Decyzja brytyjska co do tej inicjatywy powzięta będzie dopiero na początku przyszłego tygodnia, gdy min. Eden powróci do Londynu.

Przed zawieszeniem broni w Hiszpanii

LONDYN, (PAT). — „Star“ uważa, za zasługujące na uwagę pogłoski o możliwości zawarcia zawieszenia broni w Hiszpanii.

Sprawa ta była już przedmiotem rozmów nieoficjalnych wielu europejskich ministrów spraw zagranicznych, w tej liczbie i brytyjskiego. W rozmowach tych brali rzekomo udział również przedstawiciele obu stron walczących w Hiszpanii.

Rząd brytyjski — pisze dziennik — jest zwolennikiem kompromisu, który polegałby rzekomo na przywróceniu monarchii hiszpańskiej z księciem Juanem, synem byłego króla Alfonsa 13-go jako królem. Dyplomacja niemiecka podziela podobno poglądy brytyjskie. Watykan przeciwnie, rzekomo jest zwolennikiem pretendenta do tronu karlisty-księcia Ksawerego Burbona-Parma, który walczył po stronie gen. Franco.

Dziennik zaznacza, że stanowisko Mussoliniego i Quai d'Orsay jest nieznane.

Kronika telegraficzna

— **Król Borys bułgarski** odwiedził wczoraj popołudniu premiera Anglii Nevilla Chamberlaina w jego apartamentach w izbie gmin i odbył z nim półgodzinną rozmowę.

— **Bomba w Belfaście.** W lokalu werbunkowym marynarki angielskiej w Belfaście wybuchła bomba, niszcząc całkowicie urządzenie wewnętrzne i liczne dokumenty.

Roger Martin du Gard otrzymał nagrodę Nobla

STOKHOLM. (Pat.) Akademia szwedzka przyznała literacką nagrodę Nobla pisarzowi francuskiemu Roger Martin du Gard.

Nagrody Nobla w dziale fizyki i chemii

SZTOKHOLM, (PAT). — Szwedzka akademia nauk przyznała wczoraj nagrody Nobla w dziale fizyki i chemii za r. 1937.

Nagroda w dziale fizyki podzielona została między dwóch uczonych: Clintona Josepha Davissona z New Yorku i George'a Pagel Thoosona z Londynu w uznaniu dla ich badań odkrywczych nad zjawiskami interferencji zachodzących podczas działania elektronów na kryształy.

Nagroda tegoroczna w dziale fizyki wynosi 159 tys. koron, która to suma podzielona została po połowie.

Nagroda w dziale chemii również została podzielona. Otrzymali ją wspólnie uczony szwajcarski Karrer z Zurychu i uczony angielski Haworth z Birmigham.

Karrer nagrodzony został za badania nad karotynami i flawinami oraz nad witaminami „a“ i „b bis“, Haworth zaś — za badania nad węglowodanami i nad witaminą „c“.

Bomba w pałacu królewskim w Dublinie

LONDYN, (PAT). Wczoraj rano przy wrotach pałacu dublińskiego wybuchła bomba. Herb królewski, który znajdował się ponad wrotami został całkowicie zniszczony. W sklepach, znajdujących się w pobliżu wyleciały wszystkie szyby.

W pałacu w Dublinie znajduje się pewna liczba urzędów państwowych oraz komenda główna policji.

Akademicy domagają się utworzenia przymusowej legii Akademickiej

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj o godz. 9.30 rano na plac przed Politechniką z okazji Święta Niepodległości, zebrała się młodzież akademicka uczelni warszawskich oraz korporacje akademickie celem uchwalenia wspólnej rezolucji.

Wielki plac zapełnił się tysiączną rzeszą młodzieży. Podczas zebrania byli obecni rektorzy: Uniw. J. P. prof. Antoniewicz, Politechniki Warsz. prof. Zawadzki i S. G. H. prof. Miklaszewski, oraz profesorowie Mazurkiewicz i Paszkowski.

Rezolucja uchwalona przez młodzież brzmi następująco:

„Wychodząc z założenia, że państwo winno być organizacją zbrojną narodu, polska młodzież akademicka, ponieważ zwykła wcielać w czyn te idee i hasła, której jej przyświecają, postanawia od dnia dzisiejszego zdwoić swe wysiłki, nie szczędząc trudu i ofiar w sprawie czynnego udziału we wzmacnianiu siły zbrojnej narodu polskiego.

Uważając się za żołnierzy armii polskiej, polska młodzież akademicka wypowiada się za ustawowym zorganizowaniem legii akademickiej, obowiązkowej dla wszystkich akademików Polaków, i przyjmuje na siebie obowiązek zorganizowania jej celem: a) uzupełniania swej wiedzy wojskowej, b) rozwinięcia sprawności fizycznej, potrzebnej w służbie wojskowej, c) uzupełnienia wiedzy fachowej i zawodowej wiadomościami, koniecznymi w pracy dla armii, czy to w czasie wojny, czy pokoju, d) szerzenie wśród całego pokolenia polskiego zamiłowania do służby wojskowej i zorganizowania przygotowania wojskowego wszędzie, we wszystkich warstwach społecznych“.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji powołano komitet wykonawczy, który wyłonił z siebie komisję, złożoną ze wszystkich przedstawicieli uczelni warszawskich celem uzgodnienia form organizacyjnych.

Przekazanie 20 samolotów dla Armii

WARSZAWA. (Pat.) Dziś na Polu Mokotowskim odbyła się imponująca uroczystość przekazania armii 20 samolotów ufundowanych przez społeczeństwo woj. warszawskiego. Aktu przejęcia tego cennego daru od Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej na rzecz armii dokonał osobiście Marszałek Śmigły-Rydz.

Zakupione samoloty ustawiono na Polu Mokotowskim w jednym szeregu. Obok stanęła kompania honorowa, delegacja oficerów i podoficerów pułku lotniczego wraz z pocztem sztandarowym i orkiestrą, po drugiej stronie zajął miejsce Obywatelski Komitet Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz podziękował serdecznie za ten dowód zrozumienia przez ludność potrzeb armii.

Po akcie przejęcia samolotów Pan Marszałek Śmigły-Rydz udał się do przygotowanej specjalnej trybuny na Polu Mokotowskim, z której z żywym zainteresowaniem przypatrywał się pokazom wojskowym.

Łódź — Warszawa 4:1

ŁÓDŹ, (PAT). — Na boisku ŁKS rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Łódź o trzeci z kolei puchar, ufundowany przez łódzkie wydawnictwo „Republika“. Mecz po ciekawej walce zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 4:1 (2:0). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem reprezentacja Warszawy zasłużyła na jeszcze co najmniej dwie bramki.

Cicho sza!

Defiladzie wczorajszej przyglądali się weterani z 63 roku.

O ile nas wszystkich wzrusza głęboko widok naszej potęgi, pomyśleć, co musi czuć, patrząc na polskie wojsko ten, który przeżył przegraną 63 roku, stracone nadzieje, pozorną sytuację bez wyjścia, perspektywę wiecznej niewoli. Czyż można było wtedy przewidywać rozpadnięcie się i równoczesną przegraną trzech mocarstw zaborczych...

A dziś ci ostatni uczestnicy walki z 63 roku patrzą na własne wojsko polskie...

* * *

Skoro już mówimy o defiladzie, trzeba wspomnieć o reporterach radiowych, którzy podawali nam opisy defilad z różnych miast. Niektórzy robili to dobrze, barwnie i z uczuciem. Wilno np. wypadło wcale godnie. Ale gdzie niegdzie reportaż składał się z odmieniania przez wszystkie przypadki słowa — entuzjazm. Po co to? O entuzjazmie lepiej nie mówić, bo gdy się jakieś uczucie nazywa i nazywa, mówi się o nim i mówi, uczucie to zabija się gadaniną. O entuzjazmie świadczyły ciągłe okrzyki tłumu. Ale gdy tłum krzyknie, reporter zaraz ględzi w mikrofon: — Oto okrzyki entuzjazmu! Państwo nie mają pojęcia co to za entuzjazm!!! Ile entuzjazmu!!! Wszyscy rozentuzjazmowani!!! Och, co za entuzjazm!!!

Przykładem skrajnego niedołęstwa był reportaż z Krakowa. Reporter powtarzał przy każdym przechodzącym oddziale:

— Idą.. Prężą się.. I z miłością są wpatrzeni w dobre oczy generała.

Nic się tam nie działo, tylko wszyscy byli wpatrzeni w dobre oczy generała. Żołnierze, akademicy, harcerki, konie — wszyscy prężyli się, wpatrzeni z miłością w dobre oczy generała.

Doprawdy, trzeba kogoś inteligentniejszego puszczać do mikrofonu w tak ważnej chwili.

* * *

Pisałem o pewnym „buziobiciu" w Chinach. Okazało się, że jednak sprawa wyszła na światło dzienne. — Masz po gębie, g...!— co za Wersal święciański. Brawo, brawo!

* * *

Przysłowia są mądrością narodów — o tym się wie: Niestety przeważnie się o nich zapomina. Wybrałem poniżej kilka przysłów, o których różne osoby i instytucje zapomniały.

Tak więc np.

Dygnitarze, przysyłani do nas z innych części Polski zapominają najczęściej, że
Wolnoć Tomku
w swoim(!) domku.

*

Redaktor Mackiewicz —
„Słowo" żubrem wyleci, a powróci wołem.

*

Horyd —
Nawet w Paryżu
z owsa nie zrobią ryżu.

*

Izba Skarbowa —
Z pustego i Salomon nie naleje.

*

Z. N. P. —
Do czasu dzban wodę nosi.

*

Pomnik Mickiewicza —
Czekaj tatka latka.

*

Drzewa wileńskie —
Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera
własnego magistratu naszego siekiera.

*

Wojewoda wileński —
Szlachcic na zagrodzie
równy wojewodzie.

*

Młodzież akademicka —
Czym skorupka za młodu nasiąknie...

*

Piotr Lemiesz
Nie wszystko złoto, co się świeci.

*

Miejskie Biuro Urbanistyczne —
Pozostaw to miasto w takim stanie, w jakim chciałbyś je zastać.

*

Prezydent Nagurski i dr. Wysłouch —
Paweł i Gaweł w jednym stali domku...

*

— Klub Włóczęgów —
Ukochani przez bogów umierają młodo.

*

Izba Przemysłowo-Handlowa —
Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje.

*

Młodzież wszechpolska —
Kij ma dwa końce.

*

Izba Rolnicza i O. T. O. i K. R. —
Wiódł ślepy kulawego.

*

Wysz —
Kiedy siedzisz między wrony,
musisz krakać tak jak one.

*

Ks. Śledziewski i dr. Orda —
Kruk krukowi oka nie wykole.

K. J. W.

P. Prezydent wręczył 1 P. A. L. L. sztandar

ufundowany przez Wilno

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerii lekkiej Legionów, ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wilna.

Wręczenia sztandaru dokonał p. prezydent R. P. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Pan Marszałek Śmigły-Rydz i Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na Placu Zamkowym ustawiła się kompania chorągwiana pułku piechoty, spieszona bateria 1 P. A. L. Leg. oraz b. oficerowie i żołnierze pułku. Bezpośrednio po nabożeństwie w katedrze Św. Jana Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz pana Premiera, członków rządu i generalicji udał się na miejsce uroczystości. Pan Prezydent R. P. w towarzystwie P. Marszałka Śmigłego-Rydza przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem oddziałów. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup polowy W. P. Gawlina, po czym odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Pierwszy gwóźdź wbił Pan Prezydent R. P., drugi — Pan Marszałek Śmigły-Rydz, trzeci — Pani Marszałkowa Piłsudska, następne gwoździe wbili pp. generałowie i b. dowódcy pułku. Po symbolicznym wbijaniu gwoździ nastąpił uroczysty moment wręczenia sztandaru. Prezydent miasta Wilna Maleszewski, przekazując sztandar rodzicom chrzestnym — Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej, wygłosił następujące przemówienie:

„Czcigodna Pani Marszałkowo i Panie Marszałku.

Rada Miejska miasta Wilna, pragnąc uczcić zasługi wojenne Pierwszego Pułku Artylerii Lekkiej, powzięła uroczystą uchwałę ufundowania temu pułkowi sztandaru.

Spełniając wolę obywateli miasta Marszałka Piłsudskiego, składam na ręce Pani — Marszałkowo, i Pana, Panie Marszałku, jako Naczelnego Wodza armii i byłego dowódcy pierwszej dywizji Legionów, której udział w wyzwoleniu Wilna tak chlubnie zapisany został w historii naszego miasta — ten oto sztandar pułkowy z herbem stołeczno-królewskiego miasta Wilna.

Niech się on stanie żywym pomnikiem uczuć, łączących Armię Polską z mieszkańcami wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i ich stolicą — Wilnem".

Z kolei rodzice chrzestni oddali sztandar Panu Prezydentowi R. P., który wręczył go dowódcy pułku. Po akcie wręczenia Pan Marszałek Śmigły-Rydz przypiął na sztandarze krzyż Virtuti Militari, którym wileński pułk artylerii jest odznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Święto Niepodległości u kolejarzy wileńskich

Dnia 10 listopada b. r. staraniem Kolejow. Przysp. Wojsk. odbyła się w Ognisku KPW w Wilnie uroczysta Akademia z okazji święta Niepodległości, dla kolejarzy węzła wileńskiego. Na program akademii złożyło się: przemówienie p. M. Kieresińskiego poświęcone sylwetce Józefa Piłsudskiego, po którym zebrani oddali hołd pamięci Wskrzesiciela Polski. Drugą część Akademii, poświęconą dobie bieżącej, otwarto jako hasłem słowami Józefa Piłsudskiego „Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniami, lecz postanowieniami nowych czynów". Na program tej części złożyły się: koncert fortepianowy w wykonaniu prof. Cumftówny i Gałkowskiego, którzy na dwóch fortepianach odegrali „Poloneza A-dur" Chopina i „Egmonta" Beethowena, deklamacja wierszy okolicznościowych Jalu-Kurka w wykonaniu p. Lisiewicza oraz występ chóru KPW pod batutą p. Czerniawskiego. Przemówienie obrazujące dorobek 19 lat niepodległości i wskazujące te zagadnienia i te problemy, które czekają na zrealizowanie w nowym roku samodzielnego bytu państwowego, wygłosił p. mgr. Smolec St. z Warszawy. Piękna dekoracja sali i sceny, szczególnie części pierwszej Akademii, uzupełniła tę, nadwyraz udaną i wzniosłą uroczystość. W akademii wzięło udział ponad pięćset kolejarzy wraz z rodzinami. Z ramienia dyrektora K. P. obecnym był p. nacz. Narkowicz, oprócz tego pp. Drozdowski prezes Zarz. Okr. K. P. W., inż. Żemojtel prezes Ogniska KPW w Wilnie oraz prawie wszyscy naczelnicy służb i biur, jak też i kierownicy działów.

W dniu 11 listopada kompania reprezentacyjna KPW oraz straży kolejowej wzięła udział w defiladzie.

Uroczysta akademia na kursie handlu straganiarskiego

Wczoraj, 11 bm. o godz. 18 z powodu Święta Niepodległości, odbyła się uroczysta akademia na kursie handlu straganiarskiego, na którą przybyli m. in. p. dyr. Barański, starosta grodzki, liczni goście i słuchacze kursu straganiarskiego w ilości 45 osób.

Na akademii przemawiał kier. kursu handlu straganiarskiego p. Zdzisław Sikorski, podkreślając ważne zdobycze gospodarcze po odzyskaniu niepodległości.

Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła", przemówił red. tygodnika „Stragan" p. Wacław Zaleski na temat niepodległości politycznej i niepodległości gospodarczej, nawołując do pracy ku odbudowie gospodarczej.

P. dyr. Barański w przemówieniu swym zachęcał słuchaczów kursu do walki gospodarczej, mającej na celu dobro kraju, lecz podkreślając, iż cechą takiej walki powinna być rycerskość — ten ideał polskiego żołnierza.

Akademię zakończyły deklamacja i śpiewy.

Uroczysty obchód Święta Niepodległości w Wilnie

Dzień Święta Niepodległości obchodzony był w Wilnie po raz pierwszy, jako dzień święta państwowego.

W dniu tym całe społeczeństwo zjednoczyło się w najświętszych uczuciach miłości Ojczyzny, gotowości do Jej obrony i dążeniu do Jej wielkości.

W defiladzie tegorocznej razem z wojskiem udział wzięła młodzież, podkreślając tym, że młode pokolenie Narodu gotowe jest zawsze wraz z wojskiem do obrony Państwa i Jego najwyższych celów.

Już w godzinach rannych zaczęły napływać na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego oddziały wojska, młodzieży, stowarzyszeń, organizacyj kombatanckich, przysposobienia wojskowego, organizacyj akademickich i t. p.

Po ustawieniu się i zajęciu wyznaczonych miejsc nastąpił przegląd wojska i organizacyj młodzieżowych z bronią i bez broni.

MSZA ŚW. POLOWA.

O godz. 10-ej na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski celebrował uroczystą Mszę św. polową.

Na nabożeństwie obecni byli: wojewoda wileński L. Bociański, J. E. ks. biskup Michalkiewicz, płk. Kwaciszewski, płk. Janicki, rektor USB ks. prof. Wóycicki, wiceprezydent miasta Grodzicki, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych oraz tłumy społeczeństwa.

DEKORACJA JE. KS. ARCYBISKUPA JAŁBRZYKOWSGIEGO.

Po uroczystym nabożeństwie wojewoda Bociański w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekorował JE. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi położone dla Kościoła i Państwa, a następnie dowódca garnizonu płk Janicki w imieniu ministra Spr. Wojsk. dekorował JE. Ks. Arcybiskupa Krzyżem Walecznych za samoobronę Łomży w roku 1920.

JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, dziękując za tak zaszczytne odznaczenia, podkreślił, że obecnie pomnoży jeszcze swoje siły, aby mógł być jeszcze bardziej pożytecznym ukochanej Ojczyźnie.

W godzinach porannych odbyły się również nabożeństwa we wszystkich świątyniach innych wyznań.

DEFILADA.

Po uroczystym akcie dekoracji wojewoda wileński, JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, płk. Kwaciszewski, wiceprezydent miasta Grodzicki zajęli miejsca na trybunie, za nimi ks. biskup Michalkiewicz, płk. Janicki i prezesi organizacyj, które w dniu wczorajszym wzięły udział w defiladzie.

O godz. 11 rozpoczęła się defilada Na czele, rozpoczynając defiladę maszeruje kolumna pocztów sztandarowych Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, za nią Zw. Legionistów i Peowiaków, dalej w zwartym szyku z obnażonymi szablami maszeruje kolumna oficerska, kolumna podoficerska, dalej kroczą w pełnym ordynku kompanie pułków piechoty, defiluje konna, lekka i ciężka artyleria, z nimi szwadrony kawalerii, następnie przejeżdża broń zmotoryzowana.

Wspaniałą postawę wojska tłumy publiczności zebrane na ulicach serdecznie witają okrzykami „Niech żyją!"

Za oddziałami wojskowymi defilują oddziały policji, przysposobienie wojskowe kolejowe, pocztowe, leśników, dalej batalion junackich hufców pracy z łopatami na ramieniu, następnie maszeruje kolumna pocztów sztandarowych korporacyj akademickich i szkolnych.

Za pocztami sztandarowymi kroczą korporacje akademickie z rapierami w rękach, dalej kompanie gimnazjalne z bronią, za nimi młodzież szkolna bez broni, kompanie Związku Strzeleckiego, krakusi na rowerach.

Następnie organizacje młodzieżowe, jak: Młoda Wieś, harcerze, sokoli, przysposobienie kobiet do obrony kraju, harcerki, oddziały Strzelca żeńskiego, Młodej Wsi, sokolice, związki sportowe, straż ogniowa, Czerwony i Biały Krzyż i t. p.

Z kolei w zwartych szeregach kroczą członkowie związków kombatanckich i sztab Związku Strzeleckiego.

Defiladę zamyka kolumna pocztów sztandarowych organizacyj społecznych i cechów.

Maszerujące oddziały organizacyj młodzieżowych społeczeństwo witało owacyjnie.

DEKORACJA ODZNACZONYCH.

Po ukończonej defiladzie, o godz. 18-ej, w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego wojewoda wileński dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi szeregu urzędników państwowych z Wilna i terenu województwa oraz funkcjonariuszów policji państwowej.

P. wojewoda przed aktem dekoracji wygłosił krótkie przemówienie, składając odznaczonym życzenia.

Po dekoracji w imieniu odznaczonych podziękował wicedyr. Poczt i Telegrafów płk. inż. Goebel, po czym wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani wznieśli również okrzyk na cześć wojewody Bociańskiego.

Wspólna fotografia zakończyła uroczystość dekoracji.

W godzinach popołudniowych na placach miasta odbył się koncert orkiestr wojskowych.

* * *

W dniu 11 bm., o godz. 8 rano, w prawosławnej cerkwi garnizonowej św. Trójcy przy ul. Ostrobramskiej 9, z okazji Święta Niepodległości, odprawiona została uroczysta msza święta oraz nabożeństwo dziękczynne w języku polskim dla żołnierzy wyznania prawosławnego garnizonu wileńskiego. Nabożeństwo odprawił i kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan Aleksander Surwiłło. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych oraz delegacje wojskowe.

Awanturki gorszące

Zmuszony byłbym operować fałszem, gdybym stanął po jednej ze stron. Bez różnicy po której. Nazajutrz po znanych święciańskich wypadkach w kasynie urzędniczym, sytuacja była tego rodzaju, że jak mówił na procesie jeden ze świadków, uczestnicy zajść biegali po mieście i pytali się wzajemnie — kto, kogo, za co i czy przypadkiem on — pytający — od kogo nie oberwał. Wszyscy bowiem cierpieli na brak pamięci. Choć zajście odbyło się przy udziale śmietanki miejscowej inteligencji, bohaterowie nie znaleźli się na poziomie, którego by się należało spodziewać w każdej sytuacji od ludzi, reprezentujących nie tylko polskie społeczeństwo lecz i polskie urzędy w Święciańskiem. Do karczemnej bójki wprawdzie nie doszło, jednakże był moment, jak to zeznał przed sądem wicestarosta Polkowski, że **„sami ludzie pchali się do bicia i z pokoju stołowego i z bufetu"**. Przesycone to było wszystko oparami alkoholu, zniewagi sypały się jak z rogu obfitości. Po wytrzeźwieniu przystąpiono do **bilansu operetkowych wypadków.** Okazało się, że...

1) Wicestarosta Polkowski znieważył słownie naucz. Gajlewskiego;

2) naucz. Korzeniewski znieważył czynnie dr. Sawicza, lekarza powiatowego;

3) naucz. Owczynnik znieważył czynnie samą osobę;

4) naucz. Wojciak znieważył słownie tę samą osobę;

5) naucz. Niciński znieważył agronoma powiatowego, p. Wiszniewskiego;

6) pan X znieważył czynnie pana Y.

W tym ostatnim wypadku, jak mówią, pan X nie pamięta tego faktu, a pan Y cieszy się z tego, bo z posadą byłaby „klapa".

Poza tym nauczyciel Chołostiakow dowodzi, że:

7) naczelnik więzienia p. Adamiak uderzył go „prawym sierpowym";

8) agronom powiatowy, p. Wiszniewski, kopał go.

Z tego zestawienia „strat" obu stron wynika, że nauczyciele byli bardziej agresywni. Zarzuca się też im, że wywołali całą awanturę.

Trudno obecnie odtworzyć przebieg wypadków na zabawie, zorganizowanej z racji zakończenia tygodnia LOPP-u w kasynie, w dniu 2 października rb. w Święcianach. W sprawie są dwie strony i dwa naświetlenia. Zestawiając zaś oba „reflektory" otrzymamy następującą historyjkę.

Po północy na wyżej wymienioną zabawę, gdzie grano w bridża, tańczono i popijano wódkę, zachowując się możliwie jak najwytworniej, przybyli nauczyciele. Przyszli oni z zebrania zarządu miejscowego oddziału ZNP., po uchwaleniu solidarności z zawieszonym zarządem głównym ZNP. Zabawa w dalszym ciągu odbywała się w tej samej, co i przed przybyciem nauczycieli, atmosferze.

Krótkie spięcie nastąpiło przy bufecie. Spotkali się prezes oddz. pow. ZNP p. Wójciak, kpt. Drabczyk i dr. Sawicz, który, mieszkając obok świetlicy nauczycielskiej w Święcianach, skarżył się władzom szkolnym, że w świetlicy tej odbywają się pijatyki i gry w karty, zakłócające spokój nocny. Kpt. Drabczyk zapytał dr. Sawicza dlaczego puszcza takie pogłoski o świetlicy. Na to dr. Sawicz miał odpowiedzieć, że jest to prawda i że ZNP sieje demoralizację i jako organizacja działa antypaństwowo i antyspołecznie.

— Policzkuję pana moralnie — zareagował na to p. Wójciak, prezes oddz. ZNP.

Dr. Sawicz, który zaprzecza tej wersji po wypadku poszedł tańczyć. Wśród nauczycielstwa rozniosła się wieść, że lekarz powiatowy obraził ZNP. Na dr. Sawicza zaczęto patrzeć krzywo. Naucz. Owczynnik przy spotkaniu się z nim posłyszał jak powiedział pod jego adresem „komuniści" i widział jak uśmiechnął się ironicznie i wyzywająco, naucz. zaś Korzeniowski poczuł w pewnym momencie jak dr. Sawicz pchnął go na ladę, przechodząc obok. Jednocześnie zaś kpt. Drabczyk, jak twierdzi wicestarosta Polkowski, dolewał oliwy do ognia, podburzał nauczycielstwo mówiąc:

— Co to znaczy bić moralnie! Jak bić to bić!

„Bicie" nastąpiło wkrótce potem. Grupa nauczycieli podeszła do dr. Sawicza. Pierwszy uderzył p. Owczynnik ze słowami:

— Jestem Owczynnik. Pan obraził ZNP i mnie. Policzkuję pana!

Drugi Korzeniowski, mówiąc:

— Za obrazę organizacji...

W tym momencie zaczęła się awantura. Na ratunek dr. Sawicza pośpieszył naczelnik Adamiak. Przybiegli inni. „Był to moment, gdy masa ludzi pchała się do bicia i z pokoju stołowego i z bufetu", jak to mówił wicestarosta Polkowski.

Rozdzielono jakoś tę masę ludzi. — Nacz. Adamiak podszedł do inspektora szkolnego Żyżniewskiego i powiedział, jak twierdzi jeden ze świadków:

— Niech pan uspokoi nauczycieli, bo zaraz wszystkim mordy porozbijamy.

Na to odezwał się naucz. Chołostiakow:

— A na jakiej podstawie?

— A na takiej — odparł nacz. Adamiak i z wprawą uderzył prawym sierpowym Chołostiakowa, zbijając go z nóg. Nacz. Adamiak zaprzecza temu. Inni

Japonia wyciąga rękę po Insulindę

Niesłychane bogactwo Indyj Holenderskich — Niespokojny raj — 60 milionów krajowców i 200.000 Holendrów — Kryzys minął — Rozwój przemysłu — Dwa niebezpieczeństwa — Napór Japonii — Ruch niepodległościowy — Pomoc Anglii

Insulinda, to nazwa, którą Holendrzy określają swoje olbrzymie i niesłychanie bogate posiadłości kolonialne, które w ciągu 300 lat stały się prawdziwym skarbem na terenie Azji. Ludność tych teryforiów wynosi 60 milionów, a zarządza mini i czuwa nad bezpieczeństwem 200 tys. Holendrów.

Parę szczegółów wystarczy, aby scharakteryzować bogactwa mieszczące się na tych obszarach. Banka i Billiton — dwie niezbyt wielkie wyspy na północny wschód od Sumatry — są największymi na świecie dostawcami cyny. Borneo, za swoimi kopalniami nafty, stoi na szóstym miejscu w światowej produkcji tego artykułu. Plantacje trzciny cukrowej na Jawie należą do największych na świecie. Do tego dodać należy jeszcze kauczuk, tytoń, kawę, herbatę, jako najważniejsze surowce, w których uprawę Holendrzy inwestowali przeszło półtora miliarda guldenów.

Sytyacja ekonomiczna Indyj Holenderskich otrząsnęła się od roku z pod wpływów kryzysu w związku z podwyżką cen surowców. A równocześnie Indie Holenderskie przestały dostarczać jedynie surowców, zaczęły je przerabiać. Wytworzył się zakrojony na szeroką skalę przemysł, na pierwszym miejscu zaś wymienić należy włókienniczy. Wskutek tego poprawiła się sytuacja ekonomiczna, co odbija się i na finansach Holandii, która nie musi już dokładać do swoich posiadłości.

Miejsce trosk finansowych zajął jednakowoż niepokój, wypływający z motywów politycznych. Napór japoński na Insulindę daje się coraz bardziej odczuwać. Już rok temu rozeszły się pogłoski o planie podziału Indyj Holenderskich na strefy interesów wielkich państw. Wiadomość została zdementowana, ale oświadczenia, które padły w parlamencie japońskim z początkiem tego roku, wzbudziły nowe zaniepokojenie. Ówczesny japoński prezydent ministrów, Hajaszi, oświadczył, że Japonia wprawdzie nie dąży do zajęcia Indyj, ma jednak pewne postulaty, które pragnie przeprowadzić w sposób pokojowy.

W jakim kierunku Japonia zmierza — to widać w niesłychanym wzroście jej wpływów ekonomicznych na tych terenach. Dwie trzecie handlu zagranicznego Insulindy, żegluga wzdłuż wybrzeży, handel w głębi kraju — są w wysokim stopniu w rękach Japończyków. Są oni również właścicielami rozległych plantacyj bawełny, gumy, palm kokosowych. Powstały towarzystwa japońskie o charakterze naukowym, jak Kaigal, Kioko-Kiokai, Inanio-Kiokai, które badają wnętrze wysp. W stolicy Jawy, Bandoeng, powstał Instytut japońsko-indyjski. Turyści japońscy, przeważnie przebrani oficerowie, interesują się portami i urządzeniami wojskowymi.

Ekspansja japońska jest niesłychanie ekskluzywna. Dowodzi tego przykład wyspy Davak, należącej do Filipin. Parę lat temu znajdowała się tam niewielka ilość Japończyków, dziś zaś jest ich już 40.000 i są prawdziwymi władcami tego kraiku. Holandia, mimo swego pacyfizmu, zdaje sobie sprawę z konieczności obrony swoich drogocennych kolonij. Holandia zbroi się gorączkowo, a jeżeli jest mniej niespokojna obecnie o swoje posiadłości niż przed rokiem, to dzięki temu, że Japonia zaangażowała się w wojnę z Chinami, a z drugiej strony Anglia, na której pomoc Holendrzy liczą, zbroi się również w sposób bardzo intensywny.

Drugi powód do niepokoju, to ruch niepodległościowy wśród krajowców Indyj Holenderskich. Zdarzały się rokosze wśród krajowych marynarzy i żołnierzy. Rząd zorganizował w Dżibul obóz koncentracyjny i poddał prasę miejscową cenzurze. Ruch niepodległościowy jednakowoż rozwija się w dalszym ciągu. Mówi się również o wpływach Moskwy, której stacje nadawcze nadają odczyty w języku jawajskim i malajskim. Jest rzeczą znamienną, że Malajczycy odgrywają wielką rolę w holenderskiej partii komunistycznej. Rozwój oświaty wśród mieszkańców Insulindy wzmaga dążenia ich do samorządu. Niskie płace robotników na plantacjach ryżu i kauczuku podsycają niezadowolenie. Nieliczna narodowo-socjalistyczna partia holenderska krytykuje słabość rządów i zarządu kolonialnego i w ten sposób również osłabia ich autorytet.

Holandia wskutek tego ma dosyć trudny problem do rozwiązania, jednakowoż poprawa sytuacji ekonomicznej w pewnej mierze czyni położenie bardziej pomyślnym, usuwając niektóre przynajmniej powody niezadowolenia i niepokoju.

A. R.

W Lidzie wręczono wojsku sprzęt wojenny

(Telefonem z Lidy)

W ramach obchodu Święta Niepodległości odbyło się w Lidzie wręczenie sprzętu wojskowego, zakupionego ze składek społeczeństwa lidzkiego miejscowemu pułkowi piechoty.

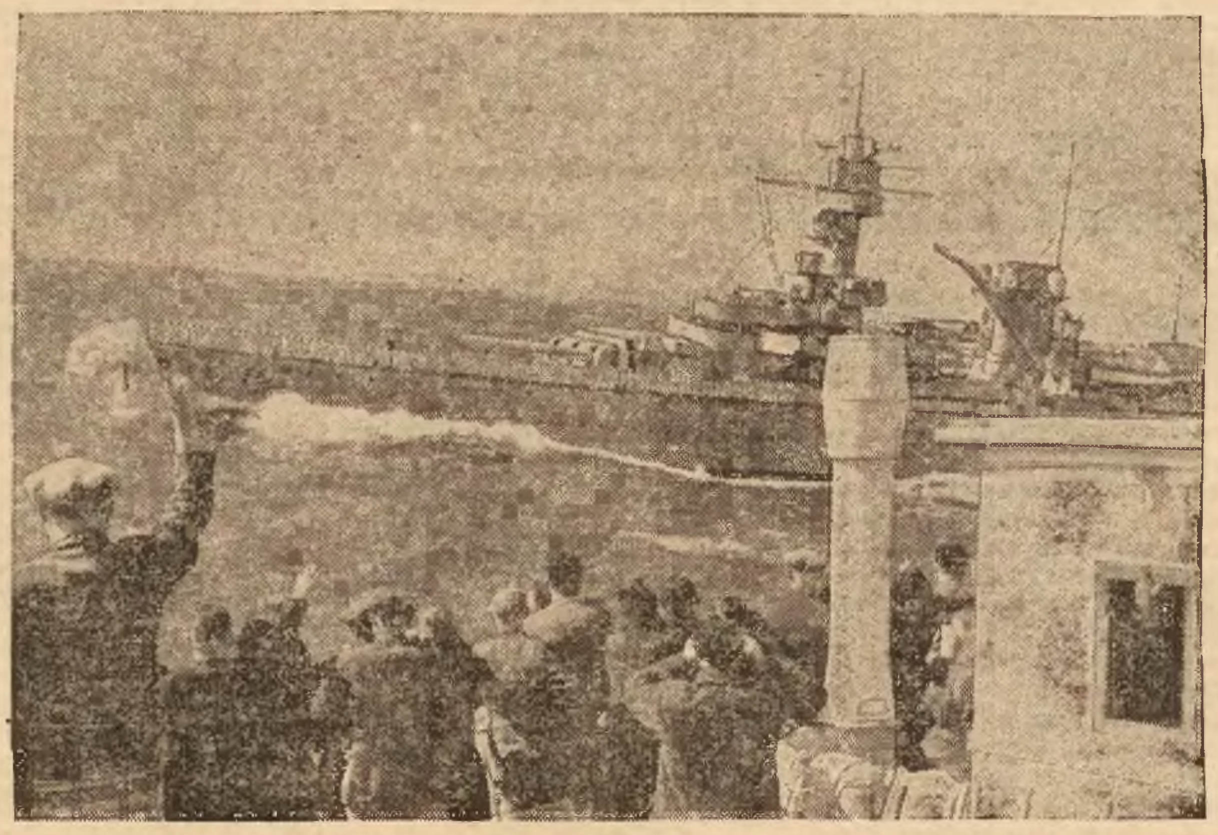
Wręczenie sprzętu, składającego się z 6 CKM-ów całkowicie wyposażonych (wózki, konie i uprząż), 2 RKM-ów i 4 granatników, odbyło się na Zamku Gedymina wobec zebranej licznie młodzieży szkolnej, organizacyj młodzieżowych z powiatu, wojska i publiczności.

W imieniu społeczeństwa lidzkiego przemawiał sen. Malski, w imieniu województwa podziękował za wręczony sprzęt płk. Majewski.

Następnie odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Zasługi, której dokonał wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski. Udekorowano 7 osób złotymi Krzyżami, 9 osób srebrnymi i 10 brązowymi.

Po defiladzie odbyło się w sali starostwa uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, która uchwaliła ufundować 3 wieczyste nagrody pieniężne dla 3-ch najlepszych strzelców miejscowego pułku piechoty. Ponadto Rada uchwaliła wziąć udział w fundacji sztandaru dla jednego z pułków artylerii lekkiej, przeznaczając na ten cel 400 zł.

W uroczystościach wzięli udział wojewoda nowogródzki Sokołowski oraz gen. Godziejewski. Ponadto bardzo liczny udział wzięło społeczeństwo z terenu powiatu.



Okręt niemiecki na wodach włoskich

Lornetujemy świat

Zlot w Pradze

Parę tygodni przed śmiercią prezydent Masaryk oświadczył:

— Latem 1938 roku na pewno będę na zlocie...

Praga przygotowuje się usilnie do zlotu sokołów. Będzie to olbrzymia impreza, na której 30.000 sokołów będzie ćwiczyło wspólnie na specjalnie budowanym obecnie stadionie. Już dziś żyje Praga myślą o zlocie. Ale bo też sokolstwo jest w Czechach wyjątkowo silnie rozwinięte. Jest ono jednym z podstawowych form wychowania narodowego. Jest ono reprezentantem nie tylko czeskiej ideologii narodowej, ale i tak bliskiej Czechom ideologii pansłowiańskiej.

To też zlot w Pradze ma być świętem. Wielkim świętem. Wielką uroczystością i wspaniałą propagandą. Czesi pracują systematycznie i powoli. Nie lubią śpieszyć, nie lubią łapu-capu. Z okazji zlotu sokołów ma być otwarta w Pradze wielka propagandowa wystawa sokolska, mająca już swoją tradycję. Ale wystawa, którą Czesi dziś przygotowują, ma przewyższyć wszystkie dotychczasowe.

Centralnym punktem wystawy będzie sokolski Panteon. Ma być w nim przedstawiona cała historia Czech. W tym prastarym zarysie dziejów narodu sokolstwo zabłyśnie jako potężny czynnik obrony narodowej. Duma ze zdobytej niepodległości, duma z przeszłości historycznej, duma z kultury narodowej i zdecydowana walka o wielkość Czech — oto plan ideowy tego Panteonu.

W pawilonie Zdobycia Niepodległości specjalnie uczczony będzie zmarły prezydent Masaryk. Osobny pawilon zobrazuje działalność kulturalną sokołów czeskich, osobny wreszcie międzynarodową ideologię pansłowiańską.

Oczywiście, że olbrzymie znaczenie ma ta impreza dla czeskiej propagandy zagranicznej. Dwumiesięczny zlot sokolski, zawsze imponujące ćwiczenia zbiorowe, wystawa oraz wiele innych projektowanych imprez mają ściągnąć do Pragi dziesiątki tysięcy cudzoziemców. Cudzoziemcom tym ma się pokazać moralną i fizyczną tężyznę Czech i wciągnąć ich nieznacznie w orbitę czeskich poglądów również politycznych, obudzić w nich sympatię do Czech, zrobić ich czeskimi przyjaciółmi, jednym słowem spełnić te wszystkie zadania, jakie propaganda zagraniczna każdego kraju zwykła sobie stawiać.

Takie są zamiary Czechów na rok 1938. Przygotowują się do tej imprezy z wielkim rozmachem. Zobaczymy jakie będą jej rezultaty.

W. Toll.

Nowe władze organizacyjne TOM-u

Na ostatnio odbytym w Wilnie I-szym Walnym Zjeździe delegatów Kół TOM-u został przyjęty nowy statut TOM-u, wypracowany w dotychczasowym 3-letnim okresie pracy TOM-u t. j. od 1934 r. do br.

W myśl tego statutu władze TOM-u stanowią:

1. Rada Społeczna TOM-u i Komisja Rewizyjna;
2. Centralny Zarząd TOM-u;
3. Sąd organizacyjny TOM-u.

Zjazd powołał zgodnie z nowym statutem Radę Społeczną w następującym składzie: p. Stanisław Małkowski, prof. USB — jako prezes Rady i członkowie: p. p. prof. Borowski Wacław — Okręgowy Instruktor Kuratorium, Dietz Wiktor, lustrator Związku Spółdzielni Rolniczych, Dracz Jan — naczelnik oddziału O. P. Kuratorium, dr. Hiller Stanisław — prof. USB., Lubojacki Józef — naczelnik wydziału szkół średnich Kuratorium inż. Letowt Stanisław — agronom pow. z Baranowicz, ppłk. dypl. Michalski Władysław d-ca 86 p. p. z Mołodeczna, Stelmach Antoni inspektor szkolny z Wołożyna, mgr. Szkop Jan z Wilna. Komisję Rewizyjną będącą częścią składową Rady w składzie: p. p. Gawroński Bronisław, Lipiński Edward, Matuszewski Józef, Michniewski Mieczysław i Ułasiewiczówna Weronika; Centralny Zarząd TOM-u w składzie: pp. Alechno Mieczysław, Aluchno Edward, Arent Władysław, Chyla Feliks, Dziekiewicz Adolf, Dytmo Józef, Durejkowa Irena, Dziadul Jan, Goch Feliks, Jarzyna Tadeusz, Kordowicz Wiktor, Lachowicz Stanisław, Łoziczonek Antoni, Malesza Mieczysław, Michniewska Józefa, Nowicki Tadeusz, Osuchowski Zygmunt, Siłkowski Mieczysław, Sobota Bolesław, Stefankiewicz Tomasz, Szumski Kazimierz, Treczyński Stanisław, Tracewska Bolesława, Wielka Emilia, Zachorski Witold, Zalewski Władysław. Sąd Organizacyjny w składzie: pp. Drążkowski Władysław — Okr. Instruktor Kuratorium, Foss Gustaw — asystent USB., Kochalski Wilhelm ob. instruktor z Postaw, Milenkiewicz Józef — kier. szkoły z Wilna, Sajdak Franciszek — obwod. instr. O. P. ze Święcian, Starzykówna Bronisława z Prozorok.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Centralnego Zarządu, Rady Społecznej i Komisji Rewizyjnej celem ukonstytuowania się Prezydium Rady Wydziału Wykonawczego i Prezydium Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. Na posiedzeniu tym zostanie rozpatrzony plan pracy TOM-u na terenie Ziem Północno-Wschodnich na następne trzechlecie.

świadkowie widzieli wprawdzie Chołostiakowa leżącego, lecz nie mogli stwierdzić czy został uderzony przed tym, czy dlatego, że w ogóle był pijany. Gdy Chołostiakow powstawał miał go kopnąć dwa razy Wiszniewski, agronom pow.

Wypadki te zostały ukoronowane **soczystym słówkiem wicestarosty Polkowskiego.** Naucz. Wójciak rozmawiał z nim wtedy na temat zarządzenia wydanego po zajściach na poczekaniu a zabraniającego wstępu nauczycielom do kasyna. W tym momencie podszedł do rozmawiających jeden z nauczycieli z zapadłej wsi święciańskiej, który przyjechał na zabawę, aby strząsnąć z siebie uczucie osamotnienia, i zapytał uprzejmie wicestarostę — dlaczego wstęp wzbroniony. Na to wicestarosta odparł:

— Z gówniarzem nie rozmawiam.

Na rozprawie sądowej wyjaśniło się, że wicestarosta na ogół życzliwie odnosił się przed tym do naucz. Gajlewskiego i że był trzeźwy, a całe zajście można złożyć tylko na karb zdenerwowania.

Taki mniej więcej był przebieg historyjek święciańskich w nocy z dnia 2 na 3 października rb.

Przed sądem pp. Owczynnik i Korzeniowski do winy znieważenia dr. Sawicza nie przyznali się i oświadczyli, że byli przez niego sprowokowani do reakcji czynnej za obrazę ZNP. Przed sądem przewinął się długi korowód świadków, zeznających barwnie i szczegółowo.

Wicestarosta Polkowski zarzucił m. in. kpt. Drabczykowi podburzanie nauczycieli. Będzie prawdopodobnie z tego nowa sprawa.

Wicestarosta rozmawiał z dr. Sawiczem na temat ZNP, lecz na pytanie obrony czy dr. Sawicz mówił „o komunizmie ZNP“, nie chciał odpowiedzieć prosząc sąd o jego uchylenie.

Agronom Wiszniewski mówił, że było wielkie zamieszanie, widział rękę uderzającą i sam „uderzył jednego pana, ale było honorowe zakończenie i ten nie ma pretensyj“.

Naczelnik Adamiak śpieszył na pomoc dr. Sawiczowi. Ratował go z opresji. W drzwiach jakiś pan upadł i miał potem do naczelnika pretensję, twierdząc, że ten go uderzył.

Naucz. Niniński miał zajście z ogronomem Wiszniewskim. Zareagował uderzeniem. Sprawa zakończona honorowo.

Naucz. Wójciak twierdzi, że w świetlicy nie było pijaństwa i nie grano hazardowo w karty.

Dr. Sawicz jako poszkodowany opisuje zajście i twierdzi, że nie prowokował nauczycieli. Zajście z Wójciakiem opisuje trochę inaczej. Nikogo nie obrażał.

Inspektor Żyżniewski powołuje się na tajemnicę urzędową i nic nie podaje na temat dochodzenia władz szkolnych w sprawie zajść święciańskich.

Józef Kupczyk dzierżawca bufetu czuje się niewyraźnie, bo nie chciał zeznawać w sprawie. Błagał, aby go nie podawano na świadka.

Piotr Skinder w pewnej chwili oświadcza, że więcej nie może powiedzieć nic na temat swej rozmowy z Wiszniewskim. Prosi o zwolnienie. Dlaczego? Boi się. Kogo? Wiszniewski przełożony. Sąd zmusza do odpowiedzi. Okazuje się, że Wiszniewski powiedział: **„zeznania świadków będą zapisywane i potem będą wyciągane konsekwencje“.** Świadek zrozumiał, że dużo mówić nie potrzeba.

Nacz. Romanowski twierdził, że dr. Sawicz prowokował nauczycieli.

Przodownik P. P. prowadził dochodzenie przeciwko paru nauczycielom za zakłócenie spokoju po zabawie na stacji w Nowo-Święcianach, gdzie przez jednego z uczestników tych „niepokojów“ została pociągnięta za nos jakaś uczenica.

Hirsz Bajewski mówi, że ta sama grupa osób jadąc autobusem do N. Święcian po zajściach w kasynie była w takich humorach, że jeden z nich wyciągnął rewolwer i kazał prędzej jechać.

Tyle świadkowie. Oskarżyciel w osobie adw. Gorzuchowskiego mówił, że od tych, którzy wychowują nasze dzieci, trzeba wymagać, aby sami byli dobrze wychowani. Obrońca adw. Sukiennicka mówiła m. in. o moralnej stronie procesu. Uważa, że lepiej by było dla dr. Sawicza, gdyby sprawę zlikwidował na drodze honorowej.

Wyrok. Jak podaliśmy — po 3 miesiące aresztu.

W drugiej sprawie zajął ławę oskarżonych wicestarosta Polkowski. Nie przyznał się do winy. Negował, co zdaniem oskarżycielki adw. Sukiennickiej jest okolicznością wysoce obciążającą. Świadkowie zgodnie i wiarygodnie stwierdzili, że epitet padł z ust oskarżonego pod adresem człowieka, który mu nic złego nie zrobił.

Sędzia Komorowski po przeprowadzeniu sprawy i przemówieniu stron — zaproponował stronom, aby pogodzili się. Skutek negatywny.

Wyrok. — 200 zł. grzywny.

W trzeciej sprawie jeden świadek widział tak, drugi inaczej, a trzeci też trochę inaczej. Sąd uniewinnił nacz. Adamiaka i agr. Wiszniewskiego z zarzutu naruszenia nietykalności cielesnej p. Chołostiakowa.

W pierwszej i trzeciej sprawie zgłoszone apelacje.

(w).

—[::]—

Lokale dla uczestników zjazdu POW

Komisja Kwaterunkowa i Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie wynajmuje większe lokale, na okres 19—22 listopada, dla zakwaterowania przybywających na Zjazd Peowiaków. Opłata według umowy. Zgłoszenia telefoniczne lub listowne do Koła Wil. Związku Peowiaków, ul. Orzeszkowej 11, tel 26-57 w g. 9—14, i od 18—20, do 17 bm.

—:—

Komisja Kwaterunkowa i Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie przypomina ob. ob. Peowiakom uchwałę Zw. Okręgu, w myśl której każdy Peowiak powinien przyczynić się do zakwaterowania gości przybyłych na Zjazd, dostarczając adresy kwater dla przynajmniej 10 osób.

Komisja kwaterunkowa apeluje i do Peowiaków niezrzeszonych o pomoc w zakwaterowaniu. Kwatery są płatne. — Zgłoszenia należy kierować telefonicznie lub listownie do Zarządu Koła Wileńskiego Związku Peowiaków ul. Orzeszkowej 11, tel. 26-57 w godz. od 9—14 i od 18—20, do dnia 17 bm.

KRONIKA

LISTOPAD 12 Piątek	Dziś Pięciu Braci Męcz. Jutro Stanisława Kostki
	Wschód słońca — g. 6 m. 41 Zachód słońca — g. 3 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 11.XI. 1937 r.
Ciśnienie 759
Temp. średnia + 8
Temp. naw. + 9
Temp. najn. + 7
Opad 1,4
Wiatr: południ.-wsch.
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, deszcz

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Pomoc biednej dziatwie.** Na ogólną ilość około 20.000 dzieci uczących się w szkołach powszechnych m. Wilna bez mała 9.000 korzysta z pomocy Zarządu Miejskiego w formie akcji dożywiania i zaopatrzenia odzieżowego. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu poświęcono dłuższej dyskusji sprawę zaopatrzenia w ciepłą odzież najbiedniejsze dzieci miasta. Jak wykazało doświadczenie lat ubiegłych zagadnienie to jest bardzo trudne ze względów na kryteria, którymi należy się posługiwać przy rozdawnictwie. Są dzieci zupełnie pozbawione obuwia i ciepłego ubrania — aby umożliwić im chodzenie do szkoły w miesiącach zimowych należy je zaopatrzyć całkowicie. Z drugiej jednak strony byłoby to z uszczerbkiem dla innych dzieci, które skutkiem tego mogą nic nie dostać, gdyż stosunkowo do potrzeby ilość kompletów odzieżowych jest ograniczona. Magistrat postanowił oprzeć się w tym względzie na zasadach stosowanych w roku ubiegłym.

— **Zarząd Miejski** zwolnił od opłat rzeźnianych zabite bydło w rzeźni miejskiej na potrzeby Mensy Akademickiej Bratniej Pomocy U. S. B.

UNIWERSYTECKA

— **W dniu 12 listopada** br. o godz. 19 odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny prof. dr. Władysława Bujaka pt.: „Początki pediatrii w Polsce".

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** Kolejne zebranie Klubu przypadające na dzień dzisiejszy (piątek 12 bm) nie odbędzie się.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek dn. 15 bm. punktualnie o godz. 7.15 wiecz. w sali Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8 — II p.). J. M. ks. dr. A. Woycicki, rektor U. S. B., wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Rozwiązanie zagadnienia pracy". Na to zagadnienie, jak i na potrzebę palącą rozwiązania kładzie szczególny nacisk Ojciec Św. Pius XI.

PIŃSKA

— **Udaremnienie licytacji.** Onegdaj Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrywał sprawę Ignacego Możejki, Szymona Uryłowskiego, Jakuba Kołba i Pawła Kumkowskiego oskarżonych z art. 276 i 278 K. K. o udaremnienie licytacji.

Niejakiś Prytulecki uzyskał tytuł wykonawczy na swego dłużnika. Ten ostatni, za namową znanego na terenie miasta „doradcy prawnego" Buszkina, wystawił weksle na większą sumę, które dał do zgłoszenia oskarżonym.

Przez zgłoszenie tych weksli Prytulecki wycofał swoją pretensję i licytacja nie doszła do skutku.

Sąd uniewinnił oskarżonych, jednak prokurator Petrusewicz zapowiedział apelację. Sprawę prowadził sędzia Błoński, bronił oskarżonych adw. Zieliński.

— **Przywiązał chłopca do zwrotnicy.** — Torowy PKP Jan Mackiewicz, w odległości 2 klm. od Telechan zauważył bawiącego się przy zwrotnicy 8-letniego Mikołaja Chomicza. Chcąc nastraszyć chłopca i odzwyczaić go od zabaw na terenie kolejowym, Mackiewicz przywiązał go pasem rzemiennym do zwrotnicy. Świadkiem tego zajścia był niejakiś Paweł Wiktorowicz, który w obronie chłopca rzekomo użył gróźb i wyrazów dalece nieparlamentarnych.

Po upływie 2-ch tygodni Mackiewicz wystąpił ze skargą o groźbę i znieważenie go.

Sąd I instancji skazał Wiktorowicza na 6 mies. z zawieszeniem. Sąd Okręgowy natomiast zmniejszył karę do 2 miesięcy również z zawieszeniem.

Ciekawym momentem obrony było przemówienie obrońcy oskarżonego, adw. A. Gutowskiego, który przypomniał sądowi fakt ukarania rzemieślnika za znęcanie się nad szczurem; upatrując więc w postępowaniu torowego cech znęcania się nad dzieckiem prosił sąd o uniewinnienie oskarżonego.

„Sprawa „szczura" widocznie długo będzie absorbowała opinię świata prawniczego.

GRODZIEŃSKA

— **Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej.** W sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne, na którym dokonano wyborów do komitetu powiatowego Pomocy Zimowej.

Do komitetu wybrano jako przewodniczącego wiceprezydenta miasta R. Sawickiego, 2-ch wiceprzewodniczących pp. Edwarda Stępniewskiego i dyr. Walickiego, skarbnika kpt. Gornickiego, zastępcę skarbnika p. Missieka, sekretarza kpt. Nowickiego, a jako zastępców pp. Stawickiego Donata i Białego Józefa.

Jako członków komitetu wybrano pp. Nostitę Jackowską, płk. Piekarskiego, mec. sen Terlikowskiego, insp. szkoln. Mroczkowskiego i Krasińskiego.

Do Sekcji Finansowej wybrano pp. nacz. Foltyna, nacz. II Urzędu Skarbowego kpt. Wiśniewskiego, Hejkę, nac. Suchowlańskiego, Lifszyca, Ł. Mejłachowicza i płk. Gagmana.

Do Sekcji Propagandowej wybrano pp.: dyr. Potrzebskiego, ks. Sawoniewskiego, Bednara, Wyrzykowskiego, Rećko, Korulskiego i Berezowskiego.

Do Sekcji Kwalifikacyjnej wybrano pp.: Cydzika, Szyszko, insp. pracy Mankiewicza, Arcyszewicza, Wewiórskiego, Króla, Jana Podwińskiego, Polaczka, Puszkiewicza, Umińskiego, przedstawiciela ZZZ i 6 opiekunów społecznych.

Do Sekcji Rozdzielczej wybrano pp.: rej Miłkowskiego, dr. Bajkowskiego, Toniczka, Ostrowskiego, Pawła Gryko, przedstawiciela ZZZ Kutniaka Bronisława i Renerta.

Do sekcji Dożywiania wybrano pp.: Bobrowską, Janicką, płk. Arwańskiego, Nostitz-Jackowską, Merłową, Mikołajczykową, kpt. Nizińską, dr wą Jakimowiczową, dr wą Wejstremową, Dąbrowską, Rudę i Stawickiego.

Po dokonaniu wyboru Komisji Rewizyjnej w osobach pp. dyr. Rejowskiego, Pułpana i Rubczaka, przewodniczący p. starosta Drożański zamknął zebranie.

— **Skazanie prezesa Rady Związków Klasowych.** W dniu 23 marca 1936 r. w związku z zajściami krakowskimi Rada Związków Klasowych wydrukowała ulotkę, która jednak została skonfiskowana przez Starostwo, które w treści ulotki dopatrzyło się cech przestępstwa z art. 170 k. k. (rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny).

Sprawa ta w dniu 1 marca rb. rozpoznana była przez Sąd Grodzki, który odpowiedzialnego redaktora ulotki, prezesa Rady Związków Klasowych Stanisława Roszkowskiego uniewinnił.

Od tego wyroku Urząd Prokuratorski odwołał się do Sądu Okręgowego, który sprawę rozpoznał w ub. poniedziałek.

Sąd Okr. (p. sędzia Tołłoczko) skazał Roszkowskiego na 3 mies. aresztu i 100 zł. grzywny. P. Roszkowski zapowiedział kasację.

WOŁOŻYŃSKA

— **Przeniesienia służbowe.** Wobec umorzenia postępowania karno-sądowego przeciw byłemu referentowi bezpieczeństwa w Wołożynie p. **Drozdowskiemu** Wincentemu — został on powołany do służby z dniem 8 listopada br. na stanowisko referatu wyznaniowego w Wydziale Społeczno-Politycznym w Nowogródku.

Obecny referent bezpieczeństwa pow. wołożyńskiego p. **Drażnowski** Konstanty został przeniesiony do Nowogródka.

Na miejsce p. Arcimowskiego przybywa p. **Kubas** z Nowogródka.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor Lekarski Woj. Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od 31 października do 6 listopada rb. Zanotowano 130 wypadków odry, 104 — jaglicy, 37 płonicy, 24 gruźlicy, w tym 3 zgony, 17 wypadków błonicy, 11 duru brzusznego, 6 róży, 5 grypy, 3 nagm. zapalenia przyusznej, 3 nagm. zapalenia opon mózgowych, 3 ospówki, 2 duru plamistego, 2 krztuśca, 2 pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę, 1 wypadek zakażenia połogowego i 1 wypadek zgonu na tężec (zachorowanie zgłoszone było w poprzednim tygodniu).

Odra w pow. dziśnieńskim

Od końca września na terenie pow. dziśnieńskiego panuje epidemia odry, wskutek czego zamknięto wiele szkół. — Na terenie gm. pliskiej zamknięto 5 szkół, prozorockiej — 3 szkoły, łużeckiej — 3 szkoły i hermanowickiej — 1 szkołę. — Szkoły te zamknięto na przeciąg 2 tygodni.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 12.XI o godz. 8,15 na przedstawieniu wieczorowym ujrzymy doskonałą współczesną sztukę w 3 aktach (10 obrazach) Lavery'ego, przekład Teofila Trzcińskiego **„Pierwszy Legion"**, która dzięki swej niezwykle interesującej treści, jak również świetnej grze aktorów, zyskuje coraz większe powodzenie. Obsadę tworzą pp.: Michalska, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowicz, Połoński, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wołłejko i Woźniak. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Ceny propagandowe.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dn. 14 b. m. o godz. 4,15 dana będzie na przedstawienie popołudniowe fascynująca sztuka Lavery'ego **„Pierwszy Legion"** — po cenach propagandowych.

— W przygotowaniu „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Kwiat Hawaju".** Dziś po cenach zniżonych na jeden tylko wieczór wraca egzotyczna, pełna poezji operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju".

— **„Biedny Student" (Palestrant).** Jutro ukaże się z przepychem wystawiona operetka kontuszowa „Biedny Student".

— **„Wróg Kobiet"**, najweselsza operetka o fakturze lekkiej, a pięknej muzyce, oto cechy charakterystyczne op. „Wróg Kobiet", w której rolę tytułową wykona Wł. Szczawiński.

— **Manuella Del Rio.** Światowej sławy tancerka hiszpańska Manuella Del Rio wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia" w poniedziałek najbliższy z recitalem własnym przy współudziale artystów hiszpańskich J. Roca i J. Alfonso.

Zuchwały rabunek torebki

Wczoraj na ul. Niemieckiej miało miejsce zuchwałe wyrwanie torebki.

Do przechodzącej Sary Wilinkierowej (Szawelska 6) w pobliżu bramy domu nr. 29 podbiegł jakiś osobnik, który pchnął ją zuchwale i wyrwawszy z ręki torebkę, zawierającą 30 zł. rzucił się do ucieczki.

Policja po upływie 3 godzin jednego podejrzanego zatrzymała.

Tegoż wieczoru inny „porywacz" torebek wyrwał torebkę z 60 zł. Annie Dubietnisowej ze wsi Kajowce. (c)

RADIO

PIĄTEK, dnia 12 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina". 11,40 Powitanie sztandaru artylerii. Sprawozdawca Jerzy Zapaśnik. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12,30 Transmisja fragmentów pokazów wojskowych. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Jak powinniśmy organizować zbyt owoców — pogadanka inż. Kazimierza Powiłańskiego. 13,15 Melodie z filmów. 14.25 „O groch przy drodze" — nowela Adolfa Dygasińskiego. 14,35 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „To było naprawdę" — „Fatalny garnek" — audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16,50 Pogadanka. 17,00 Biblioteka publiczna w Łodzi. 17,15 Siostry Burskie w swoim repertuarze, oraz Czesław Kaczyński — jazzowe utwory fortepianowe. 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18,15 Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego. 18,40 Chwilka litewska w języku litewskim 18,50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Paul 19,30 Pieśni starowłoskie w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 19,50 Pogadanka. 20,00 Koncert symfoniczny. 21,20 Dziennik wieczorny. 21,30 Pogadanka. 21,35 Muzyka lekka 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy 23,30 Zakończenie.

SOBOTA, 13 listopada 1937 roku.

6,15 Pieśń; 6,20 Gimn. 6,50 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki; 11.40 Utwory Gabriela Faure; 11,57 Sygnał czasu; 12.03 Muzyka rozrywkowa; ok. 12.20 Dziennik poł. 13.00 Wiadomości z miast i prowincji; 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich; 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 14,25 „Walka z dziurami" nowela Adolfa Dygasińskiego; 14,35 „Po zjeździe turystycznym w Wilnie" — pogadanka Kazimierza Leczyckiego; 14,45 Przerwa; 15.15 Transmisja z otwarcia Ogólnopolskiego Kongresu Chrześcijańskiego Kupiectwa; 15,45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesele lalki"; 16,15 Wojskowa orkiestra; 16.50 „Nasz program" — felieton w opr. T. Bocheńskiego; 17,00 „Artur Grottger" — opowieść biograficzna; 17,15 „Od Aten do Bayreuth" — migawki z dziejów opery; 17.50 O ideał wychowawczy polskiej młodzieży — przemówienie wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego; 18.05 Wiadomości sport. 18.10 „Most na Zwierzyńcu" — pogadanka Henryka Bogusławskiego; 18.20 Mistyk muzyczny Aleksander Skriabin. Koncert z płyt z objaśnieniami Stanisława Węsławskiego; 18,50 Program na niedzielę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Audycja dla Polaków zagr. 19,50 Pogadanka; 20,00 Muzyka lekka i taneczna; Ok. 20,45 W przerwie: Dziennik wiecz. i pogadanka 21,45 „Klient" — skecz; 22.00 Koncert rozrywk. 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA?

Kurjer Sportowy

Chmielewski zremisował z Pisarskim

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Łodzi między I. K. P. i KS. Geyer zakończył się zwycięstwem IKP w stosunku 11:5.

Notujemy poszczególne wyniki według kolejności wag:

Szwed (IKP) wypunktował Usielskiego,

Marcinkowski (IKP) zremisował z Wojciechowskim,

Spodenkiewicz (IKP) przegrał z Augustynowiczem,

Kowalewski (IKP) zremisował z Mikołaczykiem,

Ostrowski (Geyer) znokautował Szoena, lecz został zdyskwalifikowany za cios w kark,

Pietrzak (IKP) wypunktował Wurma,

Kubiak otrzymał punkty bez walki wobec braku przeciwnika drużyny Geyer,

Chmielewski zremisował z Pisarskim. Spotkanie Chmielewskiego z Pisarskim, będące centralnym punktem całego meczu, stało na poziomie olimpijskim. Obaj zawodnicy utrzymali szalone tempo. — Chmielewski dążył do zadania decydującego ciosu, Pisarski zaś konsekwentnie wchodził w zwarcie, w którym przeważał. Jedynie w pierwszej rundzie Pisarski był zagrożony, otrzymał bowiem silny cios, po którym ukląkł. Pisarski wytrzymał trzy rundy spotkania w doskonałej kondycji. Chmielewski walczył ładnie, jednakże nie wykazał swej najlepszej formy.

KONRAD TRANI 65

ZEMSTA

Inspektor Hiller zastanawiał się nad tem już od dawna!

— Czy zbadano sztylet pod względem daktyloskopijnym? — zapytał nieśmiało jeden z ławników.

— Tak, ale znaleziono ślady bardzo niewyraźne i nie dające się zidentyfikować — odparł inspektor Hiller.

— Panie inspektorze — zwrócił się do Hillera prokurator — chciałbym zwrócić pańską uwagę na okoliczność...

— Właśnie — rzekł spokojnie Hiller. — Chciałem zaznaczyć, że kiedy wszedłem do pokoju, pan Adams miał na rękach skórkowe rękawiczki.

Gordon potwierdził.

Następnego skolei świadka, Wiktorji Foster, nie było jeszcze. Przewodniczący widział wprawdzie na sali jasnowłosą dziewczynę, wysoką i smukłą, wspartą na ramieniu młodego człowieka, ale nie była to z pewnością osoba w wieku dojrzałym, ba, wdowa nawet!

Interes śledztwa wymagał, żeby przesłuchanie pani Foster odbyło się przed udzieleniem głosu oskarżonemu względnie jego obrońcy. Ze względu na niepunktualność pani Foster okazało się to niemożliwe. Co robić? Przewodniczącemu nie pozostawało nic innego, jak ukarać nieobowiązkowego świadka słoną grzywną i nolens volens przesłuchać najprzód Adamsa.

— Panie Adams, czy zabierze pan głos osobiście, czy też upoważnia pan do tego swego obrońcę?

Adams bladł i czerwieniał się naprzemian.

— Chciałbym mówić sam, panie sędzio.

Potężne jego dłonie zacisnęły się w pięści, znów rozwarły się i objęły kurczowo poręcz krzesła. Niejednokrotnie już znajdował się w krytycznej sytuacji — życie na plantacjach nie jest słodkie i łatwe — ale na podobne nieprzyjemności nie był przygotowany! Oto postawiono go, dżentelmena i obywatela brytyjskiego, przed kilkoma kauzyperdami i gromadką kramarzy... nieopodal czuwa policjant... obcy ludzie przysłuchują się...

— Dowiedziałem się, że pewna znajoma mi pani (Adams nie uważał za konieczne wymieniać nazwiska bez potrzeby) umówiła się na godzinę ósmą z hrabią Gozzim w hotelu Greyhill...

— W jaki sposób dowiedział się pan o tem?

— Zadzwoniłem do domu tej damy i otrzymałem od pokojówki tę informację. Ponieważ nie mogłem aprobować znajomości wymienionej damy z tym... ze zmarłym...

— Czy jest pan z nią spokrewniony? — wtrącił oskarżyciel.

— Nie, ale długoletnia znajomość i zażyła przyjaźń upoważnia...

— W jakim wieku jest ta pani?

— Około trzydziestu lat...

— A więc jest pełnoletnia... Ludzie w tym wieku mogą sami o sobie decydować — zauważył oskarżyciel.

Adams zagryzł wargi.

— Ponieważ nie byłem zachwycony... tą jej nagłą przyjaźnią — ciągnął dalej, starając się zapanować nad ogarniającą go wściekłością (jak on śmie w ten sposób do mnie mówić!) — tak jest... nie byłem zachwycony... udałem się więc do hotelu Greyhill, żeby zobaczyć się z nią i wytłumaczyć jej, że postępuje nierozsądnie... (Kobieta bardzo mi bliska bez namysłu rzuca się w ramiona takiego młodego hołysza, niepoznanego chłystka, a ja miałbym na to nie reagować? To przecież niesłychane... nie powiedział jednakże tego wyraźnie, ponieważ obrońca wyraźnie mu zapowiedział: „Tylko nie wygadywać na zmarłego! Robi to fatalne wrażenie!").

— Zastałem tę damę w hallu hotelowym i zamieniłem z nią kilka słów, potem pojechałem windą na czwarte piętro, postanawiając rozmówić się również z hrabią. Spotkałem go na korytarzu i zwróciłem się do niego...

— Zwrócił się pan do niego... — podchwycił ironicznie oskarżyciel. — A jak zareagował hrabia Gozzi na to pańskie „zwrócenie się", o którem wiadomo nam skądinąd, że nie było utrzymane w tonie zbyt spokojnym?

(D. c. n.)

Przedłużenie Wystawy Ruszczycowskiej

Wystawę Ruszczyca zwiedziło w ciągu 2 tygodni przeszło 6000 osób. Wobec krótkiego trwania wystawy i wobec powszechnie wyrażonych życzeń społeczeństwa wileńskiego, zostały nawiązane z Warszawą pertraktacje, dające widoki na przedłużenie czasu trwania wystawy w Wilnie do dnia 21 b. m. włącznie.

Adwokat Długacz pozostanie w więzieniu

W związku z zakończeniem dochodzenia przeciwko adwokatom Długaczowi, Dyzenhauzowi i innym rodzina adwokata Długacza, przebywającego, jak wiadomo w areszcie prewencyjnym, zwróciła się do władz sądowych z prośbą o zamianę środka zapobiegawczego na kaucję pienięż ną.

Sąd do prośby rodziny adwokata Długacza ustosunkował się negatywnie.

Adwokat Długacz, jak i reszta oskarżonych w liczbie 6 osób, pozostaje nadal w więzieniu. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony, przypuszczalnie jednak odbędzie się ona w grudniu. (c).

Przyjazd wycieczki fińskiej

Dziś do Wilna przybywa z Warszawy wycieczka studentów fińskich celem złożenia wizyty akademikom U. S. B.

Goście zabawią w ciągu dnia w Wilnie.

Liczne wycieczki w Wilnie

W ciągu dnia wczorajszego w Wilnie bawiło kilkanaście wycieczek prowincjonalnych. Wycieczkowicze zwiedzili miasto i zapoznali się z historycznymi zabytkami Wilna.

Kilka wycieczek prowincjonalnych wzięło udział w defiladzie.

Obwieszczenia w sprawie świadectw przemysłowych

Na terenie miasta rozplakatowane zostały obwieszczenia o sprzedaży świadectw przemysłowych i kart na rok 1938.

Wszystkie urzędy skarbowe na terenie Wil. Izby Skarbowej przystąpiły do sprzedaży świadectw przemysłowych, która trwać będzie do dnia 31 grudnia rb. Po tym terminie będzie wszczęta inspekcja i nakładane kary na kupców, którzy nie zaopatrzą się w terminie w odpowiednie świadectwa przemysłowe.

Konfiskata książek A. Smetony

Wobec odebrania debitu 4 książkom A. Smetony, prezydenta republiki litewskiej, władze administracyjne poleciły organizacjom litewskim niewydawanie z bibliotek książek zakazanych.

W niektórych zrzeszeniach litewskich na prowincji kilka książek zostało już zakwestionowanych.

Wiadomości radiowe

MONIKA LA BRUCHELIERE I LOVRO MATACIC

w koncercie filharmonicznym przez radio.

Dnia 12 bm. o godz. 20.00 Polskie Radio transmituje koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. znanego już w Polsce kapelmistrza jugosłowiańskiego, Lovro Matacica. Solistką wieczoru będzie utalentowana pianistka francuska, Monika la Bruchelière, która w ostatnim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim zdobyła niespodzianie jedno z naczelnych miejsc. Artystka odegra koncert fortepianowy A-Dur Mozarta i Wariacje Symfoniczne Cezara Francka. W programie orkiestrowym Concerto Grosso d-moll, Vivaldiego i bajka „Królewna Basia" Witolda Maliszewskiego. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. J. Freiheitera.

CZASY PERUK I KOLOROWYCH FRAKÓW

w audycji radiowej „Kurant staroświecki".

Dnia 12 bm. o godz. 19.00 audycja radiowa z cyklu „Kurant staroświecki" nosi tytuł „Pani Wicesgerentowa". Napisał ją Stanisław Wasylewski. Wicesgerent był to urzędnik królewski na Mazowszu na przełomie 18 i 19 stulecia. Audycja ta będzie więc interesującym obrazkiem, w którym przesuną się przed słuchaczami typy z owych czasów, rozprawiające na temat swych codziennych kłopotów.

Z bruku wileńskiego

...CZNE SPOTKANIE.

Józef Pawtel, lat 27, pracownik Składnicy Uzbrojeniowej wracał wczoraj ul. Legionową do domu (mieszka przy ul. Bagatela 7), gdy nagle spostrzegł przed sobą grupę podhumorzonych osobników, których znał z widzenia jako bezrobotnych.

— Prowadź Józefie na wódka...

Józef Pawtel nie miał jednak bynajmniej takiego zamiaru, to też odpowiedział:

— Dzisiaj nie pójda.

— To dawaj pieniądze, bo będzie źle.

Pawtel pieniędzy nie dał, lecz za chwilę musiano go wieźć do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdyż podhumorzeni awanturnicy dotkliwie go pobili pięściami i kastetami.

Policja ustala nazwiska sprawców napadu. (c).

OFIARA KŁÓTNI MAŁŻEŃSKIEJ.

Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj na ul. Drueta 8, gdzie otruł się, jak alarmowano telefonicznie, po kłótni małżeńskiej, niejaki Kazimierz Druś.

Po przybyciu na miejsce wypadku, lekarz stwierdził, że Druś zdenerwowany kłótnią małżeńską, przyjął 10 kogucików.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono go w mieszkaniu. (c).

WYPADKI.

Do sklepu aparatów fotograficznych wszedł elegancki młodzieniec.

— Proszę mi pokazać najdoskonalsze aparaty fotograficzne. Chcę kupić aparat.

Klientowi pokazywano cały szereg aparatów. Żaden jednak nie przypadł mu do gustu. Przeprosił właściciela sklepu i spokojnie wyszedł.

Dopiero po jego odejściu stwierdzono, że „klient" skradł aparat, wartości 160 zł. Pościg nie dał już wyniku.

* * *

Do mieszkania Franciszki Brzeskiej przy ul. Sokolej 20, przy pomocy wytrychu przedostał się złodziej i otworzywszy szafę podebranym kluczem, skradł 100 zł. banknot i zbiegł.

* * *

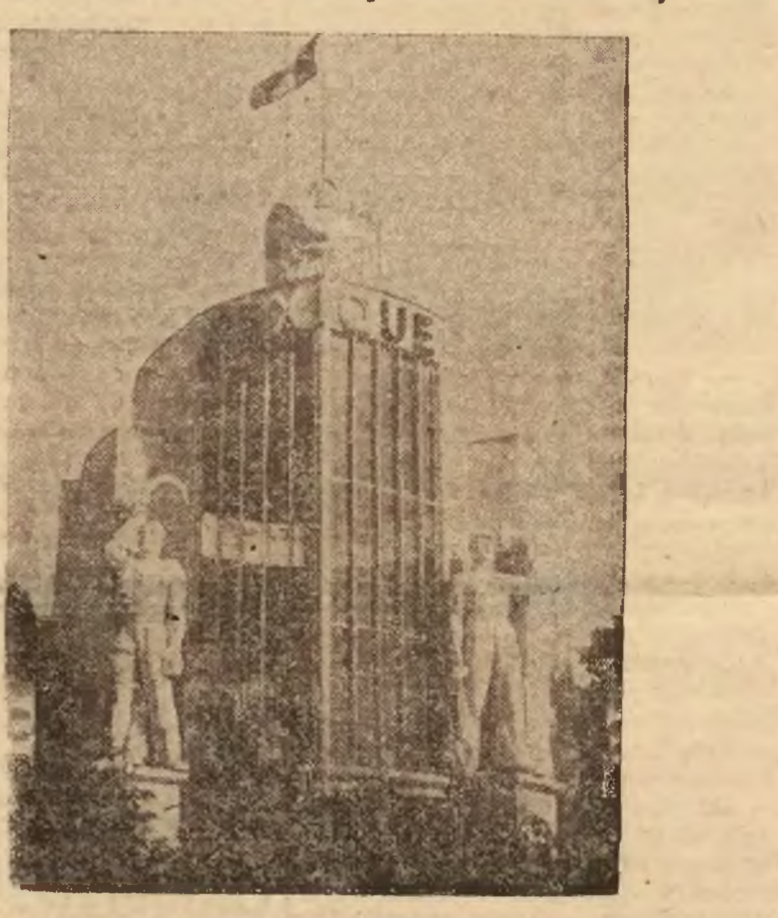
Większej kradzieży mieszkaniowej dokonano na szkodę Zofii Janminówny (Moniuszki 23). Złodzieje splądrowali całe mieszkanie, zabierając stamtąd garderobę i rozmaite rzeczy, ogólnej wartości 400 zł.

* * *

Anna Wąsowiczcwa (Antokolska 57) zameldowała policji, że kuzynka jej Zuzanna Kozłowska wyszła przed dwoma dniami z domu w celu poczynienia w mieście zakupów i zaginęła bez wieści.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Ostatni pawilon na Wystawie Światowej



Został ostatecznie wykończony i poświęcony ostatni pawilon na Wystawie Światowej w Paryżu, a mianowicie pawilon meksykański, widoczny na zdjęciu.

Sztandar Zw. Dorożkarzy

Chrześcijański Związek Zawod. Dorożkarzy w Wilnie w niedzielę, dnia 14 listopada obchodzi uroczystość poświęcenia sztandaru swego Związku.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 8,30 — Msza św. w kościele św. Jakuba, odprawiona przez ks. mgr. Al. Mościckiego, kapelana Chrz. Z. Z.

Wyświęcenia sztandaru dokona J. E. ks. arcybiskup-metropolita wileński R. Jałbrzykowski.

Godz. 9 — Wbijanie gwoździ do nowowyświęconego sztandaru na pl. Łukiskim, gdzie zbiorą się władze, goście, delegacje Chrześc. Związków i członkowie Związku.

Godz. 9,15 — Z pl. Łukiskiego pochód uda się do sali Chrześc. Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1, gdzie będą wygłoszone przemówienia.

Godz. 10 — Złożenie wieńca i hołdu na Rossie.

Pochód sformują poczty sztandarowe oraz członkowie jadący dorożkami, udekorowanymi wstęgami o barwach narodowych. Przejdzie on z placu Łukiskiego ulicami Mickiewicza, pl. Katedralnym na Metropolitalną 1, do sali Chrześc. Zw. Zaw. gdzie po przemówieniach rozwiąże się.

Tępienie tajnego uboju bydła

Organa kontroli służby miejskiej i skarbowej w ciągu ub. miesiąca ujawniły w Wilnie 9 tajnych rzeźni oraz 11 punktów sprzedaży mięsa nieostemplowanego.

Osoby trudniące się nielegalnym ubojem bydła pociągnięte zostały do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

Książki nadesłane do Redakcji

„Rocznik Ziem Wschodnich", 1938 r. Wyd. Zarządu Głównego T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich.

„Niepodległość", tom XVI, zeszyt 3 (44) listopad—grudzień. Wyd. Inst. J. Piłsudskiego, poświęcony badaniu najnowszej historii Polski.

„Przegląd Powszechny", tom 216, listopad 1937 r., Nr. 11 (647).

„Polityka Narodów", zeszyt 4, tom X, październik 1937 r. i „Zbiór dokumentów" Nr. 10—11 — dodatek do „Polityki Narodów". X—XI-1937 r.

„Muzeum", czasop. pedagog., poświęcone sprawom wychowania, nauczania i organizacji szkolnictwa. Nakł. Zarząd Głównego T. N. S. W.

14-letnia dziewczynka zmarła na atak sercowy

Rzadki w praktyce medycznej wypadek śmierci 14-letniej dziewczynki na skutek ataku sercowego wydarzył się wczoraj w Wilnie.

14-letnia Anna Sawoniewiczówna (Wiłkomierska 3) była wczoraj rano z matką w kościele, zaś po powrocie do domu uległa nagłemu atakowi serca i zanim pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku już nie żyła. (c).

KINA I FILMY

WŁADCZYNI PUSZCZY
(kino Helios).

Mało chyba kto nie zaczytywał się w czasach rozmarzonej młodości w powieściach Jamesa Oliwera Curwooda.

Gdy się mówi Curwood — od razu staje przed oczami puszcza, prymitywne warunki bytowania, traperzy i t. d.

Film „Władczyni puszczy" został właśnie na tle powieści „Kraj Boga i kobiet" osnuty. Jest tak samo jak w powieści pisarza dla młodzieży — przyjemny.

Śliczne zdjęcia puszczy, wycinania i spławiania drzew, dobrze wyreżyserowane sceny tłumowe, dobra gra czołowych postaci — to wszystko warte jest obejrzenia.

Film kolorowy. To też można zaliczyć jako jeszcze jeden walor. Kolory są „lekkie" w przeciwieństwie np. do kolorowości granego poprzednio filmu „Narodziny gwiazdy". Tu złudzenie większe rzeczywistości, tam nieomalże groteskowość.

Dodatek muzyczny Zukora efektowny i miły dla ucha.

Krótkometrażówka o zoo warszawskim bez większych ambicyj.

PAT — ciekawy.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 19 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.30	3.60
stołowe	3.20	3.50
solone	3.20	3.50
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.60	3.00
edamski żółty	2.30	2.60
litewski	2.15	2.40
Jaja	kopa:	sztuka
nr. 1	6.00	0.11
nr. 2	5.40	0.10
nr. 3	5.10	0.09

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 36. Lida, ul. Górniańska 8. Baranowicze, ul. Staszica 13. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło